Nr. 273 (1745). Warszawa, Piątek 6 Października 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 2600.—
bez odnoszenia	„ 2300.—
na prowincji miesięcz.	„ 2600.—
Zagranicą	„ 4000.—



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 350
Nekrologi	„ 130
zwyczajne	„ 165
drobne za jeden wyraz	„ 75

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy rabat 50%

Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 1/3 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-73, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **100** mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

Ch-jena a drożyzna.

„Ch-je-na" jest zdania, że niema takiej bredni, takiej potwornej niedorzeczności, którejby nie można było wmówić w wyborców.

„Ch-je-na" jest jedynem narodowem stronnictwem... Poza „Ch-je-ną" niema dobrych katolików... nawet w „Katolickiem Stronnictwie Ludowem"... „Ch-je-na" od początku wojny z bolszewikami dążyła do pokoju... „Ch-je-na" zdobyła niepodległość Polski... W Polsce dotychczas rządziła „lewica"...

Ale ktoby wyliczył wszystkie kłamstwa „Ch-je-ny"?

Im bliższe wybory, tem histeryczniejszy charakter kłamstwa te przybierają. I chyba sami „dwugroszowcy" mniej wtajemniczeni w fortele taktyki wyborczej, zdumieni są, czytając takie oto wezwanie: „Kto chce zwalczyć drożyznę — niech głosuje na listę Nr. 8".

Walka z drożyzną i lista Nr. 8, lista „Ch-je-ny" — co za niemożliwe, nieprawdopodobne zestawienie! Ale czegoż się nie pisze w nadziei na ciemnotę tłumu.

Jakże się śmiać muszą obszarnicy, fabrykanci, bankierzy, sklepikarze, kandydujący z listy „ch-jeńskiej", gdy czytają to wezwanie!

Ale cierpliwy papier wszystko znosi.

Nie dalej, jak 10 dni temu, „Ch-je-na" chciała obdarzyć lokatorów, tuż przed zakończeniem prac sejmowych, **ogromną podwyżką komornego**. Endecki poseł p. Jasiukowicz opracował ustawę przeciwko lokatorom, którą chciano przemycić w ostatnich godzinach życia Sejmu ustawodawczego. Socjaliści udaremnili ten zamach. Posłowie nasi nie dopuścili do tego, aby podczas szalejącej drożyzny niezamożna ludność miejska płaciła jeszcze wielki haracz kamienicznikom. Stąd wielki gniew w sferach „Ch-je-ny" na socjalistów...

Ale ta sama „Ch-je-na", która dążyła tak namiętnie do oskubania lokatorów na rzecz kamieniczników — wmawia w wyborców, że ona „walczy z drożyzną"...

Idźmy dalej.

Kto dał Rządowi prawo ustanawiania dowolnie wysokich podatków pośrednich od przedmiotów nawet koniecznej potrzeby, jak nie „Ch-je-na" razem z „Centrum" i piastowcami? Kto upoważnił Rząd do pobierania dowolnie wysokich ceł od towarów zagranicznych, jak nie „Ch-je-na" i inne stronnictwa kapitalistyczne i drobnomieszczańskie? A wysokie podatki pośrednie i cła podrażają przecież towary!

Kto domagał się od Rządu bardzo wysokiej zwyżki taryf kolejowych, opłat pocztowych i t. d.? Znowu „Ch-je-na"!

I wszystko to „Ch-je-na" czyniła, aby uniknąć podatków bezpośrednich, któreby jej klijentela płacić musiała ze swego majątku lub dochodu. Ciężary państwowe „Ch-je-na" wraz z „Piastem" zwalała na szerokie masy spożywców!

I to według „Ch-je-ny" oznacza walkę z drożyzną!

Czy to wszystko? Bynajmniej.

Gdy istniał u nas kontyngens zbożowy, klasy posiadające przeciwdziałały mu, nie dostarczając zboża Państwu, lecz sprzedając je na pasek lub wywożąc. Aż wreszcie za jednym zamachem zaprowadzono wolny handel zbożem, wolny handel węglem, wolny handel cukrem. Posłowie nasi ostrzegali, przepowiadali dzień w dzień, że wolny handel w obecnych warunkach znaczy nieuchronnie: wzmaganie się drożyzny, posek, lichwę i spekulację. Ale „Ch-je-na" wraz ze wszystkiemi stronnictwami mieszczańskiemi i chłopskiemi przeprowadziła wolny handel na całej linji.

Skutki nie kazały na siebie czekać. I dziś jesteśmy świadkami i ofiarami tego niesamowitego zjawiska, że ministrowie opowiadają nam, jaki to nadmiar zboża i ziemniaków ma Polska — a mimo tego nadmiaru ceny rosną niepomiernie. Bo taka jest logika wolnego handlu, który oznacza nie co innego, jak monopolistyczny spisek organizacji kapitalistycznych przeciwko spożywcom.

Tego chciała „Ch-je-na". A podczas wyborów mówi o „walce z drożyzną".

Kto domaga się wolnego wywozu z kraju drzewa, zboża, nierogacizny, cukru? Znowu „Ch-je-na"! A jednocześnie baje o walce z drożyzną!

Kto przeprowadził zniesienie urzędów do walki z lichwą i spekulacją? „Ch-je-na" z „Piastem" do spółki! Kto występuje gwałtownie przeciwko wszelkim zarządzeniom, któreby mogły ukrócić paskarstwo, jak nie kupcy i sklepikarze z pod sztandaru „Ch-je-ny"? Przed kilku dniami na pewnem prowincjonalnem zebraniu wyborców z pod sztandaru „Ch-je-ny" przedewszystkiem wyrażono gorące oburzenie, że policja aresztowała kilku paskarzy i nałożyła im kajdanki... Z powodu tego strasznego „gwałtu" zebranie „Ch-je-ny" zmieniło się niemal w zebranie „Ligi praw człowieka i obywatela" — z takim zapałem broniono tam nękanych paskarzy... Poczem paskarze stwierdzili z zapałem, że będą, jak jeden mąż, głosowali na listę Nr. 8.

Rozumiemy doskonale, że paskarze są w tem bardzo zainteresowani, aby zwyciężyła lista „Ch-je-ny". Ale paskarze, jako wyborcy, nie wystarczają. I oto „Ch-je-na" wzywa do głosowania na swoją listę w imię... „walki z drożyzną".

„Ch-je-na" najchętniej zwala całą winę drożyzny na spadek marki polskiej. Ale czyż nie widzieliśmy i nie widzimy, że drożyzna rośnie niezależnie od zmian kursu marki polskiej? Czyż ceny nie rosły szybko w okresie, kiedy kurs marki ustalił się jako-tako? Ale ustalenie mogło być tylko chwilowe, bo nie może ustalić się kurs marki, gdy drożyzna na rynku wewnętrznym stale wzrasta! A tę drożyznę wywołuje właśnie polityka gospodarcza i skarbowa, zalecana, popierana i narzucana przez „Ch-je-nę"!

Ale podczas wyborów „Ch-je-na" „walczy z drożyzną". I powstaje jedyne w swoim rodzaju „widowisko, któremu trudno dać nazwisko". Na jednej stronicy organy „Ch-je-ny" nawołują do głosowania na ludzi, którzy sami, jako obszarnicy, fabrykanci, sklepikarze zainteresowani są w drożyźnie albo popierają odpowiednie interesy kapitalistyczne. Na drugiej mówią o walce z drożyzną... Zwalczając wszystko, co może zahamować drożyznę dzięki odpowiedniej polityce Państwa i gminy, protestując w imię świętego „wolnego handlu" przeciwko mieszaniu się Państwa do stosunków gospodarczych, wysługując się najbezczelniej Złotemu Cielcowi zysków kapitalistycznych — „Ch-je-na" jednocześnie zaleca się, jako pogromczyni drożyzny...

Nieudolna farsa wyborcza, nadająca się do kabaretu...

Ruch wyborczy

PRZYPOMINAMY:

6-go października ostatni termin wnoszenia reklamacji do obwodowych komisji wyborczych z powodu pominięcia w spisie.

6-go października ostatni termin zgłaszania okręgowych list kandydatów do Sejmu i Senatu.

14-go października ostatni termin składania na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczeń kandydatów, że przyjmują kandydaturę, uważają się za obywateli Państwa polskiego i wedle swej najlepszej wiedzy posiadają bierne prawo wyborcze.

14-go października ostatni termin przyłączenia list okręgowych do list państwowych (przez pisemne oświadczenie, złożone przez pełnomocnika listy na ręce przewodniczącego okręgowej Komisji wyborczej).

LISTY KANDYDATÓW P. P. S. OKRĘGU 1-go WARSZAWA - MIASTO.

I. Do Sejmu:

1) Barlicki Norbert, lat 42, poseł.
2) Jaworowski Rajmund, lat 37, wiceprezes Rady Miejskiej w Warszawie.
3) Praussowa Zofja, lat 44, radna m. Warszawy.
4) Odrobina Józef, lat 36, ślusarz na kolei, sekretarz Zw. Zaw. Kolejarzy.
5) Kurowski Wacław, lat 36, przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Miejsk.
6) Dąbrowski Edward, lat 43, metalowiec, czł. zarz. oddz. warsz. Zw. Zaw. Met.
7) Fidziński Edward, lat 38, elektromonter, wiceprzewodn. Zw. Zaw. Prac. Elektrowni Warszawskiej.
8) Dewódzki Piotr, lat 39, członek Zarządu Zw. Zaw. Prac. Gazowni Warsz., radny m. Warszawy.
9) Wojciechowski Tomasz, lat 38, tkacz, sekretarz Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przem. Włókn., radny m. Warszawy.
10) Sobieraj Stanisław, lat 34, konduktor tramwajów miejskich, wiceprzew. warsz. oddz. zw. tramwajarzy.
11) Kowalski Kazimierz, lat 49, grawer w fabryce Frageta, radny m. Warszawy.
12) Lewacz Roman, lat 35, ślusarz w fabryce drutu na Pradze, radny m. Warszawy.
13) Lenga Wacław, lat 25, sekretarz Zw. Zaw. Pracowników Handlowych.
14) Klimaszewski Stanisław, lat 27, ślusarz w Centr. warszt. lotn. na Mokotowie, przew. warsz. oddz. Zw. Zaw. Met.
15) Szulc Stefan, lat 35, urzędnik.
16) Siemiatkowski Łukasz, l. 46, tkacz.
17) Morawski Edmund, lat 34, piekarz, przewodn. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego.
18) Żychowski Władysław, lat 40, tokarz w fabryce zapalników artyleryjskich.
19) Sieradzki Józef, lat 27, klener.
20) Twarowski Teofil, lat 42, przew. Zw. Zaw. Dozorców Domowych.
21) Rembalski Kazimierz, lat 31, ślusarz w państw fabryce karabinów (Gerlach)
22) Sieczkowski Kazimierz, lat 35, tokarz w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein.
23) Brzeziński Edward, lat 36, fryzjer.
24) Brzostek Józef, lat 45, urzędnik kolejowy, Główne warsztaty Warszawa-Praga.
25) Gerlach Florjan, lat 53, stolarz w Centralnych warszt. lotn. na Mokotowie.
26) Dzierżanowski Władysław, lat 41, mechanik na poczcie.
27) Stecki Feliks, lat 34, stolarz.
28) Rybakowa Apolonja, lat 33, krawczyni, sekretarka Zw. Zaw. Pracowników Krawieckich.

II. Do Senatu:

1) Bolesław Limanowski, lat 87, literat-historyk.
2) Bolesław Czarkowski, lat 49, ławnik Magistratu m. st. Warszawy.
3) Tadeusz Hartleb, lat 42, urzędnik prywatny.
4) Kazimierz Kowalski, lat 49, grawer, radny m. Warszawy.
5) Jakób Małynicz, lat 48, lekarz.
6) Łukasz Siemiątkowski, lat 46, tkacz.
7) Antoni Michalak, lat 46, prac. Szpitala św. Ducha.

LISTY OKRĘGOWE P. P. S.

W następujących okręgach zostały złożone listy kandydatów P. P. S. wraz z oświadczeniem o przyłączeniu do listy państwowej Nr. 2:

1) W Kowlu (okręg 56-ty) przez tow. Piaskowskiego.

2) W Jaśle przez tow. Winiarskiego.

3) We Włocławku (okręg 10-ty) przez tow. Kuźmińskiego.

4) W Łodzi przez tow. Piotrowskiego.

5) W Białej (okręg 43-ci) przez tow. Pająka.

6) W Zamościu (okręg 27-my) przez tow. Stasiewicza.

7) W Siedlcach przez tow. Gnańskiego.

8) W Będzinie (okręg 21-y) przez tow. Masłońskiego.

9) W Radomiu przez tow. Kelles-Krauzową.

LISTA KANDYDATÓW P.P.S. DO SEJMU Z MIASTA KRAKOWA.

1) dr. Emil Bobrowski, wiceprezydent miasta; 2) dr. Zygmunt Marek, adwokat; 3) Stanisław Chudzik, kolejarz, prezes krakowskiego Koła Związku kolejarzy; 4) Jan Jasiński, radca miejski, sekretarz związków zawodowych.

LISTA KANDYYDATÓW P. P. S. DO SENATU Z WOJEW. KRAKOWSKIEGO

1) Jan Englisch, dyrektor Kasy Chorych i radca miejski w Krakowie; 2) dr. Daniel Gross, adwokat w Białej; 3) Adam Matejko, profesor gimnazjalny i radca miejski w Krakowie; 4) dr. Wiktor Bałanda, adwokat w Oświęcimiu; 5) dr. Wiktor Kuźniar, geolog i radca miejski w Krakowie; 6) Antoni Broszkiewicz, nauczyciel w Nowym Sączu; 7) Jan Jaworski, urzędnik Kasy Chorych w Podgórzu.

LISTA KANDYDATÓW P.P.S. DO SEJMU Z OKRĘGU 10 (WŁOCŁAWEK, NIESZAWA, LIPNO).

W dn. 4 b. m. została złożona przez pełnomocnika, tow. J. Kuźmińskiego, lista kandydatów P. P. S. z okręgu wyborczego do Sejmu Nr. 10 (Włocławek, Nieszawa, Lipno) na ręce przewodniczącego Komisji Okręgowej Wyborczej.

Lista kandydatów przedstawia się, jak następuje:

1) Zygm. Kaz. Piotrowski, publicysta, Warszawa; 2) Piotr Chałupka, pseud. Jan Kwapiński, przewodniczący Związku Zaw. Rob. Roln. Rzeczposp. Pol., Warszawa; 3) Stefan Zbrożyna, ławnik Magistratu włocławskiego (Włocławek); 4) Wacław Raczkowski, instruktor Zw. Zaw. Rob. Rolnych (Lipno); 5) Antoni Michałowski, robotnik (Włocławek); 6) Wacław Kleczkowski, kowal (Lipno); 7) Dominik Jakubowski, mechanik w cukrowni (Dobre); 8) Władysław Krzywdziński, malarz, (Nieszawa); 9) Jan Urbański, robotnik (Radziejów); 10) J. Spryszyński, szewc (Brześć Kujawski).

KANDYDACI P. P. S. NA OKRĘG CZĘSTOCHOWA — RADOMSK.

Dnia 4-go b. m. pełnomocnik listy P. P. S. z okręgu Częstochowa — Radomsk, tow. Sobolewski, zgłosił w Okręgowej Komisji Wyborczej następującą listę kandydatów do Sejmu:

1) Kazimierz Pużak, 2) Józef Kazimierczak, 3) Józef Dziuba, 4) Lenk, 5) Henryk Fijałkowski, 6) Romuald Jarmułowicz, 7) Cyganniewicz, 8) Makowski, 9) Paulina Wardowa, 10) Czesław Bomczyński, 11) Tomala, 12) Edward Staliński.

KANDYDACI CH-JE-NY W KRAKOWIE.

Ch-je-na krakowska wystawiła na swej liście do Senatu z wojew. Krakowskiego biskupa krakowskiego, ks. Sapiehę, E. Godlewskiego, A. Adelmana, prezesa zgromadzenia kupców krakowskich i Michała Marka, posła na sejm.

KANDYDACI CH-JE-NY W POZNAŃSKIEM I NA POMORZU.

Na pierwszych miejscach listy Nr. 8 na okręg *Poznań* figurują, jako kandydaci do Sejmu: poseł Seyda Marjan, poseł Piotrowski A., poseł Sokolnicka Zofja; na okręg *Poznań wieś:* — Chłapowski A., poseł ks. Styczyński, Marciniak S.; na okręg *Gniezno* — Brownsford, poseł Frąckowiak J., ks. Bratkowski S.; na okręg *Szamotuły* — Paczkowski, Kaczmarek F., Ozimina W.; na okręg *Ostrów* — Petrycki J., poseł ks. Dachowski F., Wójtkowiak F.; na okręg *Bydgoszcz* — Bigoński E., Rzepecki K., prof. Żółtowski L.

Na pierwszych miejscach listy Nr. 8 do Senatu na *województwo poznańskie* figurują: poseł ks. Adamski, dr. Szułdrzyński T., poseł ks. Stychel A., poseł Grabski W.; na *województwo pomorskie* — poseł ks. Bolt, Janta-Połczyński L., Poszwiński A., dr. Ossowski Paweł.

KANDYDATURY U. N. P. Z KRAKOWSKIEGO.

„Czas" podaje, że grupa krakowska U. N. P. wystawia na czele listy sejmowej z okręgu krakowskiego b. ministra skarbu i prezydenta min. Rady Regencyjnej, J. K. Steczkowskiego. Na czele listy senackiej województwa krakowskiego stoi prof. dr. W. L. Jaworski, b. prezes N. K. N-u.

LISTA N. P. R. W ŁODZI.

W dniu onegdajszym pełnomocnik N. P. R. w Łodzi złożył na ręce prezesa łódzkiej komisji okręgowej listę kandydatów z m. Łodzi. Na pierwszem miejscu umieszczeni zostali posłowie: Waszkiewicz i Michalak, oraz 11 innych nazwisk. Na liście kandydatów do Senatu na pierwszem miejscu figuruje inż. Wojewódzki, dr. Eichler, lekarz z Pabjanic i 5 innych nazwisk. (A.W.).

KANDYDACI „WYZWOLENIA" Z OKRĘGU ŁÓDŹ — POWIAT.

P. S. L. „Wyzwolenie" i lewica ludowa wystawia na liście kandydatów do Senatu z okr. Łódź—powiat na pierwszych miejscach podpułk. Wacława Janiszewskiego i dziennikarza, Zygmunta Nowickiego. W skład kandydatów „Wyzwolenia" do Sejmu z tegoż okręgu wchodzą: dziennikarz, Zygmunt Nowicki, Wincenty Baranowski i inni. (A.W.).

„CENTRUM" W OBJĘCIACH CH-JE-NY NA WILEŃSZCZYŹNIE.

A. W. donosi, że na liście „centrum" w okręgu święciańskim kandydować będzie b. prez min., p. Ponikowski. W okręgu wileńskim „centrum" listy nie zgłosi. Według tej samej depeszy, Ch-je-na zgłosi listę z okręgu wileńskiego, z posłem Zwierzyńskim na czele, a z okręgu święciańskiego listy nie zgłosi.

Jak zatem widzimy, między „centrum" p. Skulskiego a Ch-je-ną stanęło „ciche porozumienie": na terenie Wileńszczyzny ugrupowania te nie będą sobie wchodziły w drogę.

BIAŁORUSCY AKTYWIŚCI.

Zjednoczenie białoruskich aktywistów bezpartyjnych i organizacji „Zielonego Dębu" zgłasza własne listy, między innemi, w okręgu wileńskim i lidzkim. (A.W.).

AL. LEDNICKI KANDYDATEM N. P. R.

Jak donosi „Kurjer Polski" na liście, wystawionej przez N. P. R. w Białymstoku, kandyduje na drugiem miejscu p. Al. Lednicki.

ŻYDOWSKI BLOK LUDOWY.

Do żydowskiego bloku ludowo - demokratycznego (p. Priłucki) należą: żydowskie stronnictwo ludowe, żydowska partja demokratyczna na Wileńszczyźnie, rada centralna związku rzemieślników żydowskich, oraz organizacja drobnych kupców żydowskich.

KOMISJA WYBORCZA W BĘDZINIE „UZUPEŁNIA" ORDYNACJĘ WYBORCZĄ.

Piszą nam z Zagłębia:

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr. 88 w gminie Poręba nie wciągnęła na listę wyborców trzech naszych towarzyszy, jednego z nich dlatego, że jest z pochodzenia Rosjaninem, aczkolwiek w Polsce urodzonym, z Rosją nie ma nic wspólnego i uważał się i uważa za obywatela polskiego. Jest on od szeregu lat członkiem P. P. S.

Okręgowy Komitet zwrócił się w tej sprawie do Okręgowej Kom. Wyb., skąd otrzymał odpowiedź, że reklamacje o zapisanie wyborców *zgłaszane mogą być tylko przez osoby, lecz nie przez urzędy, zrzeszenia i t. p.* Co zaś do wspomnianych 3-ch osób, to Kom. Obw. Nr. 88 została „pouczona".

Ordynacja wyborcza nie stawia żadnych absolutnie zastrzeżeń co do składania reklamacji w tych sprawach przez urzędy, zrzeszenia i t. p. Na jakiej więc podstawie Okręgowa Komisja Wyborcza w Będzinie daje taką odpowiedź?

Nasze wiece.

POWIAT INOWROCŁAWSKI. W powiecie inowrocławskim, należącym do okręgu wyborczego Bydgoszcz, robota wiecowa P. P. S. wre. Tow. Krzemianowski energicznie zabrał się do pracy. W niedzielę, 1 października odbyły się dwa wiece P. P. S. po wsiach. We wsi *Pieranie* zebrało się kilkuset robotników rolnych, do których przemówił tow. Zygmunt Piotrowski. Dwugodzinne przemówienie, wysłuchane w skupieniu, zrobiło jaknajlepsze wrażenie. Zebrani postanowili głosować na kandydatów P. P. S.

Wieczorem tego samego dnia odbył się drugi wiec *w Stanominie*, na którym przez 3 godziny przemawiali tow. tow.: Z. Piotrowski i Krzemianowski, dając jasny wykład o programie i dążnościach P. P. S. Przybyli „Chjeniści" (4 naganiaczy endeckich z prof. Jagielnickim) z zamiarem rozbicia wiecu, dostali taką odprawę, że po krótkich przemówieniach ulotnili się. A kiedy endek Fabierkiewicz, akademik, zaczął rzucać oszczerstwa na Naczelnika Państwa, fornale nie dali mu mówić

Poznańskie budzi się i dotychczasowi władcy dusz tracą wpływy z każdym dniem. N. P. R. poważnie jest zachwiana w najsilniejszych placówkach.

KĘTY (Małopolska). W Kętach (pow. bialski), komitet P. P. S. zaczyna rozwijać żywą działalność, co naturalnie, przeraziło małomieszczańską kołtunerję. Szykanują więc naszych towarzyszy paskarze w Kętach, a kiedy szereg miejscowych „świeczników" został wykreślony dzięki naszym towarzyszom z listy wyborców za to, że byli karani za paskarstwo, złość doszła do ostatnich granic. Zemścili się w ten sposób, że, mimo przyrzeczenia, nie dali sali na zebranie P. P. S. w dniu 29 z. m. Przybyły na wiec tow. Zygmunt Piotrowski w zastępstwie tow. Czapińskiego, wiecu nie mógł odbyć, bo sali nie było, a pod gołem niebem zebrania nie zgłoszono. Natomiast w pobliskiej wsi, Czańcza, odbył się popołudniu wiec, na którym przemawiali tow. tow.: Piotrowski i Papla, redaktor „Wyzwolenia Społecznego" z Białej.

Wiec powiódł się znakomicie: w rzeczowej dyskusji zabierało głos kilku robotników i miejscowy wójt.

TOMASZÓW LUBELSKI. W dniu 1 b. m. w sali Domu Ludowego w Tomaszowie, odbył się wiec przedwyborczy P. P. S., na którym referował tow. Kosiński,

Obecny na sali endek, p. Gozdek, zaczął robić zamieszanie do spółki ze swoimi kompanami, lecz przyprowadzony do porządku przez tow. Kosińskiego, zamilkł, a nawet, pomimo kilkakrotnych zaproszeń, by zabrał głos z mównicy, nie chciał przemawiać, wiedząc z góry, że zostanie pokonany.

Stanowisko p. Gozdka dostatecznie ocenili robotnicy, zebrani na wiecu, zmuszając go do tego, by zachowywał się spokojnie.

NIEUDAŁY WYSTĘP P. KOZYRSKIEGO.

BIŁGORAJ. W dniu 21 z. m. osławiony poseł ks. Okoń, miał przybyć do Biłgoraja na wiec, ponieważ jednak zebrani włościanie nie mogli go się doczekać, zaczął przemawiać w imieniu ks. Okonia niejaki Dziaduch, były wójt gminy Sól, pow. Biłgorajskiego. Nie brakło także p. Kozyrskiego, który jął wygłaszać swoje credo polityczne, a skończyło się ono potłuczeniem boków poselskich przez doprowadzonych do ostateczności robotników. Pan Kozyrski zrejterował z balkonu, z którego przemawiał, rzuciwszy przedtem z balkonu w tłum kobiałkę i laskę.

Nikogo absolutnie do głosu nie dopuszczono, tylko swoich wybranych. Wiec skończył się krzykiem, wymyślaniami i t. p. Obecny na wiecu tow. Kosiński kilkakrotnie kategorycznie domagał się głosu, lecz bezskutecznie.

Nasi kandydaci.

TADEUSZ HOŁÓWKO.

Czytelnicy „Robotnika" dobrze znają tow. Hołówkę, jako publicystę. Tow. Hołówko włada piórem, jak mieczem rycerskim. Czuły niesłychanie na krzywdę i niesprawiedliwość wszelkiego rodzaju — Hołówko walczy z niemi piórem, jak mieczem. Jak rycerz składał ślubowanie, że bronić będzie słabych, wdów i sierot, a razić krzywdzicieli — tak Hołówko posługuje się piórem w rycerskiej sprawie zwalczania zła, gdziekolwiek je widzi. Jest to *humanitarysta* w całem tego słowa znaczeniu. Dlatego, między innemi, taki nacisk kładzie na sprawę mniejszości narodowych, tak namiętnie, z taką siłą przekonania gromi ucisk narodowościowy lub wyznaniowy.

„Styl, to człowiek". Słowa te doskonale można zastosować do tow. Hołówki. Hołówko ma ogromny temperament, który przejawia się w wielkiej werwie pisarskiej, w słowie szybkiem, cwałującem. Każdy niemal artykuł Hołówki, to jakby wybuch. Płynie on z wewnętrznej potrzeby wypowiedzenia się — nie, więcej, niż wypowiedzenia się: potrzeby dokonania czegoś, wpływania, oddziaływania. Słowo Hołówki, to czyn. Hołówko nie pisze barwnie, obrazowo, nie dobiera starannie słów. Chodzi mu nie o wrażenie literackie, lecz o działanie, o czyn.

Hołówko, jako publicysta i jako polityk jest człowiekiem śmiałego, odważnego czynu. Pociąga go ryzyko, niebezpieczeństwo, walka trudna, w którą trzeba wkładać „nie pół, ale całą duszę"...

Tow. Hołówko pochodzi z rodziny oddawna osiadłej na Białejrusi w Nowogrodzkiem, sam jednak urodził się w 1889 r. w Semipałatyńsku na Syberji, gdzie ojciec znalazł się, wysłany administracyjnie z Petersburga za udział w rozruchach studenckich.

Dzieciństwo swoje Hołówko spędził w głębi Azji Środkowej, na granicy chińskiej w Dżarkencie, gdzie ojciec jego był dyrektorem komory celnej. Pomimo, iż taka straszna przestrzeń dzieliła Hołówkę od Polski, nie zrusyfikował się, zawdzięczając to patrjotycznej atmosferze, która panowała w domu jego rodziców, troskliwie dbających o to, aby dzieci nie wynarodowiły się.

Hołówko w 1908 r. skończył gimnazjum, wstąpił na Uniwersytet w Petersburgu. Tu odrazu zbliża się do kolonji polskiej, wstępuje do Związku Pol. Młodzieży Postępowej. Wkrótce zostaje przyjęty przez Tytusa Filipowicza i Aleksandra Sulkiewicza do P. P. S. i razem z Kazimierzem Lubicz-Kamińskim, który zginął w Legjonach pod Łowczówkiem, zaczyna organizować studencką organizację P. P. S., a jednocześnie pracować nad tem, aby Związek Młodzieży postępowej przyjął program Niepodległości Polski i przyłączył się do Unji Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, co całkowicie mu się udaje.

W lecie 1910 r. tow. Hołówko udaje się do Krakowa do Centralnej Szkoły instruktorów partyjnych, gdzie obok teoretycznych wykładów z dziedziny socjalizmu odbywają się jednocześnie wykłady wojskowe. Tam też tow. Hołówko zostaje przyjęty do „Związku Walki Czynnej", zorganizowanego przez Wydział Bojowy P. P. S.

Po powrocie do Petersburga tow. Hołówko rozwija czynną działalność wśród młodzieży polskiej, zostaje delegowany do Komitetu Strejkowego, kierującego powszechnym strajkiem młodzieży akademickiej, który wybuchł na jesieni 1910 roku na uniwersytetach rosyjskich. Zmusza go to do przejścia do życia nielegalnego, co pozwala mu wytrwać na stanowisku do wiosny 1911 roku, kiedy zostaje aresztowany i wysłany administracyjnie do m. Wiernoje, gdzie kończył gimnazjum. Tu po roku pobytu w więzieniu ma sprawę sądową, zostaje jednak uniewinniony. Wraca do Petersburga, gdzie dowiaduje się, że jest wydalony z uniwersytetu za udział w strajku akademickim, wobec czego na jesieni 1912 roku udaje się do Krakowa, gdzie spędza rok akademicki, biorąc czynny udział w życiu młodzieży postępowo-niepodległościowej i „strzeleckiej".

Na jesieni 1913 roku wobec amnestji zostaje przyjęty z powrotem na Uniwersytet w Petersburgu. Tu dalej bierze czynny udział w życiu młodzieży akademickiej i wspólnie z Lubicz-Kamińskim, Niedziałkowskim i Łukasiewiczem redaguje „Głos Młodych".

Z chwilą wybuchu wojny tow. Hołówko niezwłocznie wyjeżdża do Warszawy. Tu wstępuje do P. O. W., w której następnie do 1918 roku bierze czynny udział. Jednocześnie rozwija energiczną działalność partyjną, wspólnie z tow. „Jadwigą" Jaworowską i „Adamem" Wojciechowskim odbudowując warszawską organizację P. P. S., przeprowadzając połączenie się z organizacją opozycji P. P. S., pozatem redaguje pierwsze numery „Do Czynu", nielegalnego organu Warszawskiej organizacji P. P. S.

Od stycznia 1915 roku należy do redakcji tyg. „Prawda", redagowanego przez W. Rymowskiego. Wyraźnie jednak niepodległościowy kierunek, który zaczyna przybierać „Prawda", nie podoba się jej właścicielom pp. Życkiemu i Łypacewiczowi, którzy stawiają Rymowskiemu żądanie usunięcia z redakcji „Prawdy" tow. Hołówki i jego kolegów. Rymowski z oburzeniem odrzuca to żądanie, występując z redakcji „Prawdy" z całym niemal składem współpracowników i obejmuje redakcję „Widnokręgu", tow. Hołówko zostaje sekretarzem redakcji.

Wytężona i różnorodna działalność tow. Hołówki zaczyna zwracać na siebie uwagę „ochrany", to też na wiosnę 1915 roku tow. Hołówko musi przejść już na nielegalne życie. Po wejściu wojsk niemieckich do Warszawy tow. Hołówko wybiera się do Legjonów, lecz na tydzień przed odmarszem na front zostaje razem z Rymowskim aresztowany za artykuły w „Widnokręgu" i wysłany do obozu jeńców w Niemczech, gdzie przebywa z górą 9 miesięcy.

Po powrocie z obozu jeńców bierze znowu czynny udział w życiu publicznem, pisuje w „Jedności robotniczej", „Do Czynu", „Rządzie i Wojsku".

Na początku 1918 r. C. K. R. wysyła tow. Hołówkę do Rosji celem nawiązania kontaktu z organizacjami partyjnemi po tamtej stronie frontu. Dn. 14 lutego tow. Hołówko około Tarnopola przekrada się przez front i pod nazwiskiem Horodyńskiego objeżdża główne ośrodki, jak Kijów, Petersburg, Moskwa, Soroki, Bobrujsk, wszędzie wyjaśniając stan rzeczy w kraju, wskazując, że obóz niepodległościowy zajął stanowisko wrogie wobec państw centralnych, nawołując do organizowania w Rosji sił do walki z okupantami.

W maju wraca do Warszawy, ale musi znowu wyjechać na Ukrainę, gdyż władze niemieckie dowiedziały się o jego pobycie i działalności w Rosji.

W październiku wraca znowu do Warszawy, wstępuje do Pogotowia Bojowego P. P. S., i poza pomocniczemi pracami bierze udział w jednej z akcji zbrojnych przeciwko okupantom.

W pierwszych dniach listopada zostaje przez C. K. W. wysłany do Krakowa, gdzie razem z tow. Ziemięckim bierze udział w naradach w sprawie stworzenia Rządu ludowego. Z Krakowa jedzie do Lublina, gdzie bierze czynny udział w przewrocie 7 listopada, jest autorem słynnego Manifestu Rządu Ludowego w Lublinie.

Następnie staje się jednym z głównych współpracowników „Robotnika". Kandyduje do Sejmu Ustawodawczego z Ciechanowa — lecz nie zostaje wybrany. Idzie do Min. Pracy i Opieki Społecznej na stanowisko Naczelnika Wydziału Prasowo-Wydawniczego i Redaktora Biuletynu M. P. i O. S. W tym samym czasie jest wybrany z listy P. P. S. do Rady Miejskiej m. Warszawy.

Podczas najazdu bolszewickiego tow. Hołówko idzie na ochotnika do słynnego 201 p. p., zostaje ciężko ranny. Za zachowanie się w pierwszej bitwie zostaje odznaczony krzyżem Virtuti Militari.

Po wyjściu ze szpitala pracuje w Biurze Propagandy Zagranicznej, później obejmuje stanowisko redaktora „Trybuny", pozatem jest w chwili obecnej jednym z kierowników Tow. wydawniczego „Ignis".

Wogóle wiec miał charakter raczej burdy ulicznej, niż wiecu informacyjnego.

Wieczorem tegoż dnia tow. Kosiński i tow. Wilczek urządzili wiec w lokalu Klubu Towarzyskiego. Przy szczelnie wypełnionej sali tow. Kosiński omówił obecną sytuację polityczną i pracę naszych posłów w Sejmie.

Nastrój wiecu był nader sympatyczny. Zebrani robotnicy i inteligencja pracująca dziękowali tow. Kosińskiemu za udzielenie informacji o działalności P. P. S., prosząc jednocześnie, aby w czasie najbliższym przyjechał znowu na wiec razem z tow. Całuniem, kandydatem naszym, stojącym na pierwszym miejscu, razem z którym chcieliby prowadzić intensywną pracę dla dobra ludu pracującego.

Pozatem tow. Kosiński przeprowadził tu cały szereg mniejszych konferencji.

ZWIERZYNIEC (pow. Zamojski). Dn. 1 b.m. odbył się tu wiec przedwyborczy, zorganizowany przez O. K. R. P. P. S. w Zamościu. Na wiecu referował tow. Rusek z Radomia. Zebrani, przeważnie pracownicy kolejowi i tartaczni, przyjęli przemówienie tow. Ruska gorącemi oklaskami.

W dyskusji zabierał głos endek Ordynacki, niedoszły proboszcz, któremu tow. Rusek dał doskonałą odprawę. Wiec zakończono okrzykiem na cześć P. P. S. za jej dotychczasową pracę w obronie ludu pracującego, oraz na cześć Naczelnika Państwa.

WIELKIE ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE.

W niedzielę, dn. 8 października, odbędą się następujące wielkie zebrania przedwyborcze.

I. Sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście Nr. 66) o godz. 10 rano punktualnie. Przemawiać będą tow. tow.: Jaworowski, Praussowa, Kurowski, Szulc i Gonerko.

II. Na Czerniakowie (na placu róg Przemysłowej i Czerniakowskiej) o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Barlicki, Kowalew, Preiss, Fidziński i Dobrowolski.

III. Na placu Parysowskim, przy ul. Dzikiej (Powązki) o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow.: Szpotański, Hartleb, Woszczyńska, Dewucki i Pilacki.

IV. Na Grochowie (na placu przy ul. Kobielskiej) o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow.: Ziembiński i Ziółkowski.

Towarzysze, stawcie się licznie!

KOBIECE WIECE PRZEDWYBORCZE.

Dn. 8 października r. b. o godz. 4 popołudniu odbędzie się 5 wieców przedwyborczych kobiecych w następujących punktach:

O. K. R., Al. Jerozolimskie 6; Zw. Zaw. Dozorców Dom., Leszno 48; Gospoda Robotnicza, Bagatela 12a; Powiśle, Solec 68; Praga, Brukowa 29.

Przemawiać będą tow. tow.: Łopuska, Praussowa, Zielińska, Woszczyńska i radna Budzyńska - Tylicka.

Wszystkie towarzyszki i sympatyczki, przybywajcie i przyprowadzajcie ze sobą swoje znajome dla uświadomienia ich.

Kobiecy Komitet Wyborczy.

PRÓBKA AGITACJI „CH-JEŃSKIEJ".

Ty będziesz pachołkiem niemieckim!
Twoja żona żydowską pomywaczką!
Waszą córkę wywiozą handlarze do Argentyny!
Jeśli nie oddącie głosu na listę Nr. 8, Chrześć. Zw. Jedności Narodow.

Tak pisze wyborczy świstek endecki „Wiadomości Mławskie".

Wkrótce wyjdzie z druku broszura p. t.:

„CO ZROBILI SOCJALIŚCI W SEJMIE".

Będzie to znakomity szkic pracy naszych posłów w Sejmie, poda czytelnikom dokładne dane i ścisłe daty.

Broszurę zalecamy w szczególności naszym agitatorom i mówcom.

Zamawiać można w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) lub w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. P. P. S. (ul. Warecka 7).

Nakładem Księgarni Robotniczej
(Wspólna 17)
ukazała się aktualna broszura p. t.:
„KWESTJA NARODOWOŚCIOWA W POLSCE"
Tadeusza Hołówki.

Zblizka i zdaleka.

O OPIECE SPOŁECZNEJ.

Jeżeli się nie mylimy, zjazd działaczy samorządowych w dziedzinie opieki społecznej — odbył się z inicjatywy rady miejskiej m. Łodzi. Socjalistycznej Rady Miejskiej, w której zasiadają D. Kłuszyńska, Rżewski, Kopciński, Badzian — tylu innych towarzyszy i towarzyszek, przodujących Polsce w dziedzinie inicjatywy samorządowej. W Łodzi niema sporów o to, żali Kasy Chorych, zaprowadzane na mocy ustawy sejmowej, są pożyteczne czy szkodliwe i nie zawiesza się działania tych urządzeń; tam budują: oświatę powszechną, opiekę społeczną. Tak samo w Radomiu, gdzie działają Marja Kelles-Krauzowa, żona Stanisława, bratowa niezapomnianego Kazimierza (Luśni), gdzie burmistrzuje Całuń — tam założyli Uniwersytet Ludowy, bibljotekę, budują łaźnię ludową, zaprowadzają powszechne nauczanie szkolne! I wszędzie z ław socjalistycznych w Radach miejskich zmartwychwstałej ojczyzny — płynie inicjatywa społeczna, snują się projekty jeden od drugiego piękniejszy i szlachetniejszy i uczciwszy. Po co taić? Nie jest to samochwalstwem stwierdzać dowody pracy. Nie mowa tu o zasługach, mowa o umiłowaniu, o wytrwałości, o żelaznej, mrówczej pracy naszych towarzyszów. Historyk kultury polskiej, który za lat pięćdziesiąt zacznie zbierać materjały do historji poczynań w dziedzinie kultury i będzie musiał przejrzeć archiwa sejmów polskich, rad miejskich, ministerjów polskich — zdziwi się, ile w tem morzu inicjatywy społecznej było myśli, serca i najlepszej woli socjalistów. Pomyślmy tylko: propagatorzy walki klasowej, wrogowie Polski — stawiani pod pręgierz na każdem kołtuńskiem zgromadzeniu niepoliczonych naszych Obrzydłówków i Capowic, byli inicjatorami budowania społecznego. Budowali, co mogli w czasach, kiedy na nic porządnego pieniędzy nie było: łaźnie, domy ludowe, oświatę powszechną, uniwersytety ludowe, bibljoteki publiczne. Dziś polski minister daje znaczniejszą ofiarę na rzecz Towarzystwa Naukowego i mówi: przeczytałem w „Robotniku", że stan finansów jest rozpaczliwy. W „Robotniku"? — pyta przedstawiciel Towarzystwa.

W „Robotniku"? Boć przecież w „Robotniku" powinny być tylko wiadomości o strajkach, o walce klasowej. Kto stawał w obronie Ministerjum Kultury i Sztuki w Sejmie Ustawodawczym? Socjalista. Podobno byli w Sejmie i profesorowie uniwersytetu...

I dlatego nic dziwnego, że zjazd działaczy samorządowych tylu liczył socjalistów i tyle się na tym zjeździe snuło myśli i pomysłów socjalistycznych. Cały świat dzisiejszy omotany jest babiem latem tych pomysłów świat uspołeczniających, pomysłów organizujących zbiorową energję społeczną, podnoszących łzawą i poniżającą dobroczynność, poniżającą jałmużnę do godności, do poziomu, do majestatu — instytucji, organizacji społecznej, na rozumie i szlachetności opartej.

I zjawisko to nie jest odosobnione. W przestworzu świata — to samo wszędzie zauważyć można zjawisko. Kto to jest Andrew Carnegie? Robotnik angielski, który powędrował do Ameryki i tam dorobiwszy się miljonów, rozdał je za życia, lokując w bibljotekach ludowych, w przeróżnych instytucjach użyteczności publicznej... W każdej niemieckiej, czy angielskiej radzie miejskiej, w której socjaliści posiadają większość — odbywa się ten sam proces budowania społecznego. W Paryżu od lat wielu konserwatyści rządzą radą miejską. Nie sposób wyobrazić sobie czegoś bardziej nieudolnego, a często i szkodliwego. Od czasu, jak Clemenceau i radykali przestali rządzić Paryżem, Rada miejska tej stolicy świata, która powinna być wzorem dla całej demokracji współczesnej nie wie nic o budowaniu społecznem i bankietuje, urządza obchody narodowe, podróżuje po świecie i ma olbrzymie długi... W Lyonie merem jest Herriot, szef radykałów - socjalistów, jego zastępcą Emanuel Levy, profesor na wydziale prawnym, wodzami socjaliści i radykali. Jakie mnóstwo powołano tam do życia instytucji społecznych! Czasu wojny tam najlepiej była w całej Francji zorganizowana pomoc dla żołnierzy, dla rodzin, dla wdów i sierot, dla inwalidów. Tu w Lyonie powstał też cały system dokształcania inwalidów, przyspasabiania ich do pracy zamiast karmienia wodzianką jałmużny!

Bezcenne są skutki takiej inicjatywy, jaką był zjazd działaczy samorządowych z dziedziny opieki społecznej!

Nietylko ze względu na materjał faktyczny, krytyczny, ale i pozytywny — podany w referatach specjalistów. Referat dr. Krakowskiego, naprzykład, był kopalnią wiadomości z dziedziny opieki nad kobietami i dziećmi. Referat tow. Badziana — rzucił snop światła na stronę finansową kwestji, referat dr. Jurkiewicza — przypomniał w całym majestacie obowiązku narodowego sprawę ubezpieczeń społecznych... Ale, co jeszcze ważniejsza, bezcenną jest rola *pedagogiczna* takiego zjazdu, o ile odpowiednia propaganda poniesie inicjatywę, na zjeździe rzuconą w argumenty i uchwały przybraną, w szerokie masy społeczeństwa. Niema rzeczy, którąby się bardziej dała propagować, niż — opieka społeczna! Ciężka to praca, bezsprzecznie. W szczególności, gdy kasa municypalności jest pusta. Ale to nie umniejsza zasługi działacza samorządowego. To ją powiększa tylko. Pomysły, inicjatywy, plany bohaterskie — nie giną. Złożą się one na zbożną całość, którą następne dźwignie pokolenie. I dlatego z najwyższem uznaniem podnieść należy zasługę tych wszystkich, którzy rozpalili w Warszawie, na ratuszu ognisko zbożnej i szerokiej inicjatywy odrodzeńczej.

Henryk Bezmaski.

Sprawa Austrji przed Ligą Narodów.

Do najważniejszych spraw, roztrząsanych podczas tegorocznej sesji Ligi Narodów, należała sprawa uratowania Austrji od bankructwa finansowego i ruiny gospodarczej. Sprawa ta znalazła się przed Ligą po raz drugi. W r. 1921 Liga opracowała plan, którego osnową był wniosek o wyrzeczeniu się prawa zastawu dóbr w Austrji ze strony państw-wierzycieli, które to prawo przysługuje tym państwom na podstawie traktatu pokojowego. Ale nie udało się uzyskać zgody 17 państw, wchodzących tu w rachubę i cały plan spełzł na niczem. Tymczasem położenie Austrji stało się groźnem. Korona, która w styczniu r. b. posiadała 1/1300 część swej wartości przedwojennej, w sierpniu spadła do 1/15000 części. Kapitaliści prywatni nie chcieli lokować swych kapitałów na odbudowanie Austrji, ponieważ ta nie jest w stanie udzielić im odpowiednich gwarancji. Mamy jeszcze świeżo w pamięci, jak przed dwoma miesiącami prałat Seipel, pod wpływem katastrofy walutowej, udał się w podróż do Czechosłowacji, Włoch i Niemiec, szukając pomocy i ratunku. Podróż nie dała dodatniego wyniku, a to z tej głównie przyczyny, że sąsiedzi Austrji, chcąc wyzyskać jej słabość dla wzmocnienia siebie samych, zwalczają się wzajemnie o opanowanie Austrji, która też ze względów politycznych inne ma znaczenie dla Czechosłowacji i Jugosławji, popieranych przez Francję, a inne dla Włoch. Wreszcie sprawa pomocy dla Austrji oparła się o ostatnią konferencję londyńską, która jej jednak nie rozpatrywała wcale, lecz przekazała Lidze Narodów.

Na wrześniowej sesji Ligi wyłoniono specjalną podkomisję dla spraw Austrji. Obrady tej podkomisji były poufne, a że były uciążliwe, świadczy to, że gdy sesja Ligi była już zakończona, prace podkomisji jeszcze trwały i trzeba było specjalnie przedłużyć prace Rady Ligi w celu osiągnięcia jakiegoś rezultatu w sprawie austrjackiej.

O sposobie załatwienia tej sprawy mówił obszernie przewodniczący podkomisji lord Balfour na ostatniem plenarnem posiedzeniu Ligi. Stwierdził on, że obecnie trudniej uregulować tę sprawę, aniżeli w r. ub., ponieważ położenie Austrji jest o wiele gorsze. Niedobór przedsiębiorstw państwowych wynosi rocznie 170 miljonów koron złotych (1 korona w złocie równa się obecnie 15.100 kor. papierowym), z tego same koleje dają 124 miljon. kor. zł. niedoboru. Urzędników jest nadmiar, wpływy z podatków są nikłe.

Podkomisja doszła do przekonania, że nie da się uzdrowić Austrji bez pożyczki zewnętrznej, ale z drugiej strony nie uzyska się tej pożyczki przy obecnym stanie Austrji, graniczącym z bankructwem. Należy tedy dokonać gruntownych reform, zanim kapitał będzie miał zaufanie do Austrji, reformy zaś wymagają pieniędzy.

By wyjść z tego błędnego koła, zajęto się w podkomisji przedewszystkiem sprawą pożyczki. Stwierdzono, że Austrja może poręczyć do wysokości 520 miljonów kor. zł. (niektóre źródła podają 650 mil.) i że ta suma wystarczy do uzdrowienia finansów austrjackich. Pożyczka taka dojdzie do skutku, o ile państwa, reprezentowane w podkomisji (t. j. Anglja, Francja, Czechosłowacja i Włochy) udzielą swej gwarancji. Członkowie podkomisji istotnie zgodzili się na gwarancję w wysokości 80% pożyczki, pozostałą zaś część obiecały zagwarantować inne państwa (gotowość w tym kierunku wyraziły dotychczas Belgja i Szwajcarja).

Tyle co do pożyczki. Co się zaś tyczy reform, to uchwalono jako rzecz konieczną, *oddanie Austrji pod kontrolę*, sprawowaną w imieniu Ligi Narodów. Cztery wymienione państwa zobowiązują się wprawdzie do przestrzegania politycznej i gospodarczej (!) suwerenności Austrji, ale rząd austrjacki nie będzie mógł poczynić ani jednego kroku bez zgody kontrolerów.

Kontrola będzie dążyła do tego, by doprowadzić do równowagi budżet austrjacki. *W tym celu Austrja otrzymywać będzie przyznaną jej pożyczkę w ratach i w pewnych odstępach czasu i to tylko wówczas, gdy kontrola przekona się, że reformy istotnie wprowadzane są w życie.* Podkomisja przekonała się, że wystarczy okres dwuletni dla uporządkowania finansów austrjackich i że po upływie tego czasu można będzie uchylić kontrolę zewnętrzną.

Ale oto przy końcu obrad podkomisji przedstawiciel Włoch odmówił swej zgody na udział w gwarancji projektowanej pożyczki. Stało się to dlatego, że Włochy przekonały się, iż w projektowanej kontroli głos rozstrzygający będą miały Czechosłowacja, Francja i Anglja, podczas gdy w rokowaniach bezpośrednich z Seiplem Włochom udało się już uzyskać zgodę tegoż na oddanie kontroli w ręce włoskie. Po kilku dniach udało się jednak złagodzić zatarg przez przyznanie Włochom jednego miejsca w mającej powstać komisji kontrolującej.

Nie trzeba długo się rozwodzić, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów równa się oddaniu Austrji na łaskę i niełaskę kapitału zagranicznego. Austrja otrzymuje wprawdzie pożyczkę zagraniczną, niezbędną do podźwignięcia się z obecnego położenia, ale pożyczka ta udzielana będzie dawkami, a każda dawka uzależniona będzie od tego, że Austrja przeprowadziła „reformy" nakazywane przez kontrolerów. W jakim kierunku pójdą te reformy, widać już ze sprawozdania Biura Informacyjnego Ligi Narodów, gdzie wytyka się Austrji, że deficyt kolejowy w znacznej mierze powstaje stąd, iż kolejarzom powiększa się płace w miarę wzrostu drożyzny, podczas, gdy taryfy kolejowe pozostają daleko w tyle za temi podwyżkami.

„Kontrola" będzie tedy żądała ogromnego podniesienia stawek, uważając to za „reformę". Ale ta „reforma" wywoła dalszą drożyznę, a jeżeli „kontrola" zażąda, by w stosunku do robotników i pracowników nie uwzględniać wzrastającej drożyzny, Austrja stanie się widownią ciągłych zatargów ekonomicznych, bezustannych walk.

Tak samo sprawozdanie zapowiada ściąganie podatków do wysokości 200 miljonów kor. zł., a nie trzeba się łudzić, jakoby to miały być podatki bezpośrednie, Będą to podatki pośrednie, spadające całym swym ciężarem na klasy pracujące.

W takim razie równowagę budżetową uzyskałoby się tylko przy pomocy knuta kapitalistycznego, ale robotnicy austrjaccy są zbyt dojrzali, by być bezwolnem narzędziem wyzysku kapitalistycznego...

Kronika polityczna

SPRAWA BRYL — JAMPOLSKI.

Pos. Bryl opublikował list otwarty w sprawie zatargu swego z redaktorem „Kurjera Lwowskiego", d-rem Jampolskim. P. Bryl zawiadamiając, że sprawę całą przekazał sądowi koronnemu, pisze w końcu: „Jeżeli wynik rozprawy sądowej będzie dla mnie niekorzystny, nie zawaham się ani jednej chwili złożyć swój mandat poselski"...

W związku z powyższem odbyło się onegdaj w Sejmie posiedzenie Zarządu Głównego P. S. L. „Piast" Przewodniczył poseł Rataj. Po parogodzinnych rozprawach uchwalono następujące wnioski:

1) Zarząd Główny P. S. L. „Piast" wyraża ubolewanie, że dr. Jampolski nie zgłosił się, by udzielić informacji i należycie uzasadnić oskarżenie, wytoczone przezeń przeciwko p. Brylowi. Zarz. Gł. wzywa d-ra Jampolskiego, by w interesie pełnego wyświetlenia sprawy dostarczył w najkrótszym czasie materjały.

2) Zarz. Gł. P. S. L. „Piast" poleca sądowi partyjnemu, by natychmiast zajął się sprawą zarzutów, postawionych p. Brylowi przez d-ra Jampolskiego, nie czekając na wyniki skargi, wniesionej do sądu koronnego przez p. Bryla, przeciwko d-rowi Jampolskiemu.

3) Zarz. Gł. przyjmuje do wiadomości publiczne oświadczenie posła Bryla, iż złoży on mandat poselski na wypadek wydania przez sąd ujemnego dlań wyroku.

Pozatem Zarząd Główny powziął wewnętrzną uchwałę, zalecającą obu przeciwnikom umiarkowanie w zwalczaniu się.

ZJAZD WOJEWODÓW Z WSCH. MAŁOPOLSKI

Wczoraj w ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczął się zjazd wojewodów ze Wschodniej Małopolski, poświęcony sprawom wyborczym oraz wytworzonej tam w ostatnich czasach sytuacji politycznej.

REEWAKUACJA Z ROSJI.

Na pograniczną stację. Stołbce, przybyły trzy wagony, wysłane przez delegację polską w mieszanej komisji reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie, z archiwum wydziału ziemskiego b. min. spr. wewn. w Petersburgu, zawierającego tabele likwidacyjne.

Następny transport, zawierający akta departamentu heroldji Król. Polskiego, część urządzenia Zamku i Łazienek oraz meble, kryte arrasami z XVI w., należące do kolekcji Zygmunta Augusta, jest już w drodze i w dniach najbliższych nadejdzie do Warszawy.

W najbliższej również przyszłości nadejdzie z Moskwy następny transport, składający się z części paru fabryk, przeszło tysiąca dzwonów i części mienia, zdeponowanego w Tow. Opieki nad Zabytkami w Moskwie.

Z MIN. SPRAW ZAGR.

P. Wacław Olszewicz, dotychczasowy naczelnik wydziału ekonomicznego M. S. Z., został mianowany zastępcą dyrektora Departamentu Dypl. Politycznego.

GDAŃSK I TRAKTAT POLSKO-JAPOŃSKI.

Dowiadujemy się, że do rozpoczynających się w dn. 7 b. m. rokowań handlowych polsko-japońskich zaproszony został delegat m. Gdańska w osobie jednego z senatorów.

SPRAWA UDZIAŁU GDAŃSKA W KONGRESACH MIĘDZYNARODOWYCH.

Gdańsk i Polska wniosły sprzeciw przeciwko orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów z dn. 24 września r. b., dotyczącemu udziału Gdańska w kongresach międzynarodowych. Protest został wniesiony do Rady Ligi Narodów. Przeciwko orzeczeniu z dnia 23 września r. b. w sprawie uprawnień komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Rząd Polski złożył protest do Rady Ligi Narodów, podczas, gdy Gdańsk rozstrzygnięcie to przyjął. (P.A.T.).

ROZRACHUNKI MIĘDZY PAŃSTWAMI SUKCESYJNEMI AUSTRJI.

Wczoraj rozpoczęła się w Budapeszcie konferencja w sprawie funduszów, należących do obywateli państw sukcesyjnych, a złożonych w węgierskiej pocztowej kasie oszczędności. Delegaci polscy, austrjaccy i czechosłowaccy przybyli do Budapesztu dn. 4 b. m. Przybycia delegatów rumuńskich i jugosłowiańskich oczekują dzisiaj. Rząd węgierski przedstawi projekt, obejmujący całość kwestji.

ś. † p.

LUDWIK KRUPIŃSKI

Towarzysz Sztuki Drukarskiej, b. członek P.O.W.

opatrzony św. Sakramentami zmarł 3 b. m., przeżywszy lat 24.

Pozostali w nieutulonym żalu matka, siostry, brat. szwagier i rodzina, zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze w piątek d. 6 b. m. o godz. 3 po poł. na cmentarz Bródnowski.

TELEGRAMY.

Rozstrzygnięcie sprawy Austrji

TREŚĆ UKŁADU.

Genewa, 5 października. P.A.T. Układ w sprawie pomocy dla Austrji został podpisany dn. 4 października przy końcu posiedzenia Rady Ligi Nar. przez lorda Balfoura, imieniem Anglji, Hanotaux, imieniem Francji, markiza Imperiali, imieniem Włoch, Pospisila, imieniem Czechosłowacji w zastępstwie dra Benesza, tudzież przez Seipla, imieniem Austrji.

Układ dzieli się na trzy części, stanowiące właściwie trzy konwencje. Pierwsza część zawiera gwarancje polityczne, dwie następne części — postanowienia natury gospodarczej i finansowej.

Zobowiązanie co do niezawisłości Austrji.

Najważniejsze punkty pierwszej konwencji są następujące: przedewszystkiem, że rządy angielski, francuski, włoski i czechosłowacki oświadczają uroczyście, iż przestrzegać będą niezawisłości politycznej, nienaruszalności terytorjalnej i suwerenności Austrji, następnie, że nie będą dążyły do osiągnięcia korzyści gospodarczych i finansowych, któreby mogły naruszyć bezpośrednio lub pośrednio niezawisłość Austrji, wreszcie, że się wstrzymają od wszelkiej działalności, sprzecznej z dążeniem do gospodarczej i finansowej odbudowy Austrji. Rząd republiki austrjackiej zobowiązuje się natomiast ze swej strony, w myśl art. 88 układu z St. Germain, nie rezygnować z niezawisłości Austrji i wstrzymać się od jakiejkolwiek działalności, tudzież jakichkolwiek finansowych i gospodarczych zobowiązań, któreby bezpośrednio lub pośrednio zagrażały niezawisłości Austrji. Te zobowiązania nie naruszają, w ramach układu z St. Germain, swobody Austrji w zawieraniu układów celnych oraz handlowych i finansowych, jednakże z tem zastrzeżeniem, że Austrja przez ustępstwa na korzyść innych państw nie narazi na szwank swej gospodarczej niezawisłości.

Pożyczka austrjacka.

Protokuł drugi obejmuje następujące najważniejsze punkty: Rząd austrjacki będzie mógł wydawać obligacje zastawowe w celu uzyskania w tej drodze sumy, w wysokości 650 miljonów koron złotych. Obligacje tej pożyczki są wolne od wszystkich podatków i ciężarów na rzecz państwa austrjackiego. Każdy z wymienionych wyżej rządów ma prawo do wysłania jednego reprezentanta do komitetu, kontrolującego warunki pożyczki i sposób jej użycia. Każdy z tych reprezentantów rozporządzać będzie 20 głosami. Komitet kontrolujący będzie się zbierał co pewien okres czasu, który sam ustali. (Art. 12). Na wypadek różnicy zdań, co do interpretacji tego protokułu, strony podlegają wyrokowi Rady Ligi Narodów. (Art. 15).

Program odbudowy Austrji.

Protokuł 3 obejmuje następujące najważniejsze postanowienia: Art. 2: Rząd austrjacki wypracuje w przeciągu miesiąca przy współudziale komisarza generalnego, względnie prowizorycznej delegacji Ligi Narodów, zamianowanej w tym celu, program sanacji i reform, które zostaną przeprowadzone stopniowo i które mają doprowadzić budżet Austrji w ciągu dwóch lat do trwałej równowagi. Program ten ma umożliwić Austrji podwyższenie dochodów i ograniczenie wydatków. Art. 4: Austrja zgadza się, aby Rada Ligi Narodów zamianowała komisarza generalnego, którego zadaniem będzie dopilnowanie przeprowadzenia reform i kontrola nad wykonaniem tego programu. Siedzibą komisarza będzie Wiedeń. Będzie on miał do swej dyspozycji personel techniczny. Koszta, pozostające w związku z powyższą organizacją kontroli, poniesie rząd austrjacki. Będzie on co miesiąc zdawał sprawozdanie Radzie Ligi Narodów z postępu reform i osiągniętych wyników. Art. 6: Rząd austrjacki obowiązuje się nie udzielać żadnych koncesji, które, zdaniem komisarza generalnego, mogłyby przeszkodzić w przeprowadzeniu programu reform.

Konferencja w Mudanji

Zwrot ku pokojowi na Wschodzie

OTWARCIE OBRAD.

Konstantynopol, 4 października. — (PAT.). (Reuter). Generał Harrington, otwierając konferencję w Mudanji, odczytał program prac konferencji, poczem Ismet Pasza potwierdził, że rząd angorski akceptuje zasady, wyrażone w nocie sojuszniczej. Następnie konferencja obradowała nad propozycją generała Charpy, dotyczącą urządzenia administracji na terytorjum Tracji.

POMYŚLNY PRZEBIEG NARAD.

Paryż, 5 października. P.A.T. Według doniesienia Havasa pierwsza konferencja pomiędzy generałami aljanckimi a Ismet Paszą miała przebieg zadowalający. Osiągnięto zasadnicze porozumienie odnośnie do przeważnej części warunków, postawionych przez generałów aljanckich.

TURCY MIĘKNĄ.

Konstantynopol, 5 października. — (PAT.). (Reuter). Ismet Pasza zażądał kontroli międzysojuszniczej w Tracji, zrezygnował z wprowadzenia administracji tureckiej i zaproponował zaprowadzenie wzdłuż Marycy kordonu z wojsk sojuszniczych. Poza Marycą miałaby być ustanowiona strefa neutralna. Generałowie koalicyjni oświadczyli, że wszystkie propozycje w kwestji zarządzeń administracyjnych winny być zaaprobowane przez reprezentowane przez nich rządy.

ZASADY UKŁADU Z ANGORĄ.

Smyrna, 5 października. (PAT.). Główne zasady spodziewanego układu pomiędzy generałami koalicyjnymi a Ismetem Paszą są następujące: 1) ewakuacja strefy neutralnej nad Dardanelami przez obie strony, przyczem sprzymierzeni w dalszym ciągu zajmowaliby Konstantynopol, aż do ukończenia konferencji. Sprzymierzeni mieliby się zgodzić również na przywrócenie władzy gubernatorów cywilnych tureckich w departamentach Czanaku i Konstantynopola. 2) Grecy musieliby ewakuować Trację w przeciągu 9 dni, licząc od dnia notyfikowania im tej decyzji. Tureckie władze narodowe zajęłyby Trację wschodnią. sprzymierzeni zaś zajęliby strefę neutralna nad Marycą szerokosci po 10 kilometrów na każdej stronie rzeki. Administracja Tracji zostalaby bezzwłocznie powierzona tureckim władzom narodowym, 3) ewentualne środki przymusowe w stosunku do Grecji polegałyby na udzieleniu Turkom zezwolenia na przekroczenie cieśnin i wojskowe zajęcie Tracji wschodniej. Sprzymierzeni mieliby poczynić odpowiednie kroki, w celu zmuszenia Grecji do przyjęcia decyzji konferencji. Delegaci greccy, powiadomieni o warunkach układu, podobno oświadczyli, że nie mają potrzebnych pełnomocnictw, wobec czego muszą zwrócić się do Aten po nowe instrukcje.

— Podpisanie układu przez generałów koalicyjnych i przez Ismeta Paszę nastąpić miało wczoraj. Delegaci greccy znajdą się w obliczu stanowczych propozycji, które będą musieli przyjąć.

ODPOWIEDŹ ANGORY NA NOTĘ ANGIELSKĄ.

Leafield, 5 października. (PAT.) Rząd angielski otrzymał odpowiedź rządu angorskiego na zaproszenie przez sprzymierzeńców do udziału w konferencji pokojowej. Odpowiedź, datowana 4 b. m., zaznacza, że rząd angorski bezwzględnie wypełni postanowienia konferencji mudańskiej, dotyczące sytuacji wojennej, oraz zgadza się wysłać przedstawicieli swych na tę konferencję dla pertraktacji i zawarcia pokoju z Grecją i państwami sprzymierzonymi. Ponieważ państwa sprzymierzone nie oznaczają stanowczo Wenecji, jako miejsca konferencji, rząd Angory proponuje odbycie jej w Smyrnie 20 października. Pozatem rząd angorski proponuje zaproszenie do współudziału w konferencji Rosji, Ukrainy i Gruzji, jako zainteresowanych w sprawie cieśnin. Dziękując sprzymierzonym za uznanie przez nich praw rządu kemalistycznego do Tracji, nota oświadcza że niema zasadniczej różnicy poglądu co do sprawy wolności cieśnin, w interesie „zapewnienia bezpieczeństwa Konstantynopola i morza Marmara" i ubezpieczenia mniejszości narodowych w granicach, nie zagrażających zarówno niezależności Turcji, jako też dążeniom do skutecznego uporządkowania sprawy Bliskiego Wschodu. Przyjmując do wiadomości powtórne zapewnienie sprzymierzeńców co do ewakuacji przez nich Konstantynopola po zawarciu pokoju, nota kończy się zapowiedzią lojalnego i szczerego współudziału Angory w przywróceniu i utrzymaniu pokoju.

Odpowiedź doręczona została rządowi brytańskiemu dziś wieczór. przed samem zamknięciem posiedzenia gabinetu. Odpowiedź jednak nie została przez gabinet omówiona ponieważ w tej chwili głównym tematem narad jest rezultat konferencji mudańskiej, od której zależy dalszy rozwój wypadków.

TURCY OPUSZCZAJĄ STREFĘ NEUTRALNĄ.

Paryż, 5 października. P.A.T. Havas donosi z Angory: Tureccy komendanci wojsk otrzymali od swej władzy rozkaz wycofania kawalerji w odcinku tureckim Dardaneli.

PROTEST „NA ZAMÓWIENIE".

Moskwa, 4 października. (PAT.). Sowiety kaukaskich republik Azerbejdżanu, Armenji i Gruzji wystosowały notę do rządów Francji, Włoch, Grecji, Rumunji, Bułgarji. Jugosławji i Egiptu, w której protestują przeciwko zwołaniu konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu, w szczególności w sprawie cieśnin, bez udziału zainteresowanych państw. Sowiety zakaukaskich republik przyłączają się całkowicie do noty rosyjskiego rządu z dn. 24 września, oświadczając, iż wraz z Rosją sowiecki Azerbejdżan, Armenja, Gruzja nie uznają żadnej decyzji w sprawie cieśnin powziętej bez ich udziału i wbrew ich interesom.

WATYKAN A SPRAWA WSCHODNIA.

Berlin, 5 października. A.W. Papież wydelegował nuncjusza w Bukareszcie, Marmatiego, do Konstantynopola, jako komisarza - delegata w celu obrony interesów katolickich i pertraktacji z Kemalem Paszą.

AKT ABDYKACJI KONSTANTYNA.

Ateny, 5 października. P.A.T. (Havas). Oficjalny akt abdykacyjny króla Konstantyna, który 3 b. m., wysłany do drukarni państwowej, zaginął, w dniu dzisiejszym został odnaleziony i jutro będzie opublikowany w dzienniku urzędowym.

— Jak donoszą z Angory ministerjum obrony narodowej zorganizowało nową armję turecką, liczącą 80 tysięcy ludzi, przeznaczoną specjalnie dla okupacji Tracji. Armja ta została zaopatrzona w broń, odebraną greckim wojskom.

— Według doniesień Havasa, sułtan, pomimo ciężkiego stanu zdrowia, zatrzyma tron aż do chwili podpisania pokoju.

— Prezydent ministrów, Poincare, przyjmie na audiencji Venizelosa w dniu dzisiejszym.

Kongres socjalistów włoskich

ROZŁAM DOKONANY.

Rzym, 5 października. (PAT.). Po dokonanym rozłamie maksymaliści (pół-komuniści) obradowali oddzielnie, oddzielnie zaś obradowali t. zw. unitaryści, czyli zjednoczeni socjaliści i kolaboracjoniści, którzy łącznie ukonstytuowali się w nową *„zjednoczoną włoską partję socjalistyczną"*. Maksymaliści na swem posiedzeniu postanowili przyłączyć się bez wszelkich zastrzeżeń do trzeciej międzynarodówki w Moskwie oraz skasować wszystkie dzienniki partyjne z wyjątkiem „Avanti". Zjednoczeni socjaliści wybrali, jako swój organ, *„La Giustizia"*, wychodzący w Medjolanie, siedzibą zaś partji ma być Rzym.

***

PAT. donosi dalej z Rzymu, że nie jest jeszcze pewnem dotąd, czy nie nastąpi nowy rozłam pomiędzy dwoma odłamami maksymalistów, t. j. odłamem tak zwanych „ekspulsjonistów" i odłamem tak zwanych „maksymalistów unitarnych", — zwolenników jedności partji.

Co się tyczy frakcji centrowej, to większa część centrowców przyłączy się do „Zjednoczonej włoskiej partji socjalistycznej".

Dymisja gabinetu czeskiego

Praga, 5 października. (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi: Dziś po południu została zwołana rada ministrów, która postanowiła o dymisji rządu. Prezydent dr. Benesz udał się do Massaryka, któremu zakomunikował o podaniu się do dymisji gabinetu. Prezydent Massaryk przyjął dymisję gabinetu i prosił Benesza o podjęcie konferencji w celu utworzenia nowego rządu.

Rekonstrukcja gabinetu francuskiego

Paryż, 4 października. (PAT.) Havas. Na prośbę Poincarego Barthou, min. sprawiedliwości, przyjął stanowisko przedstawiciela Francji w komisji odszkodowawczej. Koła parlamentarne aprobują jednomyślnie wybór Barthou, jako następcy Dubois. Nastąpią pewne zmiany w łonie gabinetu. Mannoury, minister spraw wewnętrznych, obejmie prawdopodobnie tekę sprawiedliwości, Cheron, minister rolnictwa, zostanie ministrem spraw wewnętrznych, zaś podsekretarz stanu Colrat obejmie rolnictwo.

Misja senatora Herriota

Moskwa, 5 października. (A.W.) Przebywający w Rosji mer Lionu Herriot pertraktuje obecnie z rządem ukraińskim, celem rozszerzenia wyniku swych rokowań z Moskwy również na Ukrainę. Celem dalszych pertraktacji jest odbudowa ukraińskiego przemysłu cukrowniczego i sprawa udzielenia daleko idących koncesji francuskim przemysłowcom cukrowym.

Wybory na Łotwie

Gdańsk, 5 października. P.A.T. Z Rygi donoszą: Kampanja wyborcza do parlamentu łotewskiego jest w pełnym toku. Wybory odbędą się 7 i 8 października. Dotychczas zgłoszono 19 list kandydatów, między innemi listę polską, niemiecką, żydowską, białoruską i rosyjską.

Wiadomości telegraficzne.

— Gabinet Rzeszy postanowił spowodować w najbliższym czasie powzięcie uchwały parlamentarnej w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy oraz zaproponować, aby dzień wyboru prezydenta wyznaczono na 3 grudnia r. b.

— Grecki minister wojny zwrócił się z wezwaniem do wszystkich nieobjętych mobilizacją, a zdolnych do służby wojskowej obywateli, do zgłaszania się do wojska w charakterze ochotników.

— 4-go października odbyło się w Moskwie posiedzenie Rady Komisarzy Ludowych pod osobistym przewodnictwem Lenina, który faktycznie powrócił do wykonywania obowiązków Prezesa tej Rady i kierownictwa spraw państwowych.

— Bułgarska Ag. Tel. donosi, że dn. 3 b. m. odbył się w Sofji wiec uchodźców z Tracji. Przyjęto rezolucję, aby przy rozstrzyganiu sprawy Tracji wzięto pod uwagę prawa uchodźców, oraz aby z Tracji wschodniej i zachodniej utworzono prowincję autonomiczną pod protektoratem Ligi Nar. Po wiecu odbyła się manifestacja, której przedstawiciele złożyli przyjęte uchwały przedstawicielowi misji aljanckich.

— „Ere nouvelle" dowiaduje się, że przedstawicielami dyplomatycznymi Francji zamianowani zostali: w Wiedniu — senator de Monzie, w Waszyngtonie —obecny ambasador francuski w Brukseli, de Margerie, w Berlinie — dyrektor ministerjalny, Maurice Herbette.

Z Rady Miejskiej.

Cmentarz dla Ochoty. Środki zaradcze przeciwko wypadkom przejechań. Budżety. Zapomoga dla Pogotowia. Utrzymanie dotychczasowych kursów autobusowych.

Przewodniczył wczerajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej prezes J. Baliński który przed przystąpieniem do porządku dziennego polecił odczytać komunikaty Magistratu.

W jednym komunikacie Magistrat odpowiada na interpelację r. tow. Jaworowskiego w sprawie cmentarza na Ochocie. Według zapewnień Magistratu, plac na cmentarz na przedmieściu tem przewidziany jest w planie regulacyjnym Warszawy i że wkrótce Magistrat z odpowiednim wnioskiem przyjdzie na Radę Miejską.

Drugi komunikat tyczył się wniosku, zgłoszonego na jednem z poprzednich posiedzeń przez r. tow. Praussową, w sprawie częstych w Warszawie wypadków przejechań. Magistrat, zgodnie z wnioskiem r. tow. Praussowej, uchwalił zwrócić się do władz administracyjnych o wydanie zakazu mijania przez samochody, dorożki wozy etc. stojących na przystankach tramwajów.

Po wysłuchaniu odpowiedzi na interpelację, uchwalono wniosek w sprawie zużytkowania pomieszczenia po instytucie szczepienia ospy. Pomieszczenie to, obecnie remontowane kosztem 14 miljonów mk., oddane zostaje instytutowi chemiczno-bakterjologicznemu. Wniosek r. Budzińskiej-Tylickiej o oddanie pomieszczenia tego pozbawionym mieszkań studentom na przeciąg zimowych miesięcy — nie uzyskał poparcia.

Po uchwaleniu prowizorjum budżetowego na m. październik, przyjęto budżet wydziału kontroli w sumie mk. 24.500 tys w wydatkach budżet wydziału Opieki Społecznej w sumie mk. 144 milj. w przychodzie i 1743 milj. w rozchodzie; wreszcie budżet Wydziału finansowego w sumie mk. 3745 milj. w przychodzie i mk. 1874 mk. w rozchodzie.

Wniosek w sprawie przyznania zapomogi Tow. Doraź. Pomocy Lekarskiej w wysokości mk. 6 milj. wywołał dyskusję w której zabierali głos r. Bylewski, żądając pokrycia przez miasto całego budżetu w sumie 60 miljonów i dr. J. Zawadzki, popierając

cy wniosek 6 miljonowy i wychodzący z założenia, że Pogotowie powinno nadal utrzymać swój charakter instytucji filantropijno - samarytańskiej i opierać swój byt na ofiarności publicznej.

Większością głosów uchwalono subsydjum w wysokości 6 miljonów.

W związku z ogłoszonem wczoraj przez Dyr. tramw. miejskich ograniczeniem kursów autobusów, r. Krasiński zgłosił nagłą interpelację, żądając utrzymania dotychczasowych kursów. Interpelację poparł w imieniu klubu rad. PPS. radny tow. Mameczar, poruszając przy okaz sprawę ulg dla uczni wyższych klas szkół powszechnych którym Dyr. tramwejów czyni trudności. Pomimo wyjaśnień dyr. Kühna, Rada M. większością głosów uchwaliła utrzymać długość dotychczasową kursowania autobusów.

Jest godnem zaznaczenia, że w sprawie tej, obchodzącej liczną ludność przedmieść, Chadecy głosowali przeciwko interpelacji, a zatem wypowiedzieli się tem samem przeciwko interesom ludności przedmieść.

Rząd bezprawnie krzywdzi kolejarzy.

Stali pracownicy kolejowi, lecz nieetatowi, stanowią większość wśród wszystkich pracowników kolejowych.

Na zasadzie Ustawy o uposażeniu pracowników kolei państwowych, wszyscy pracownicy, t. j. etatowi i nieetatowi otrzymali dodatek za wysługę lat, który to dodatek powiększał nieco niezmiernie skromne pobory pracowników kolejowych. Tymczasem Rada Ministrów decyzją swą z dn. 17 stycznia 1922 r., poleciła nie wypłacać rzeczonego dodatku pracownikom nieetatowym.

Trudno zrozumieć, czem kierowała się Rada Ministrów przy powzięciu tej decyzji, krzywdzącej większość kolejarzy.

Nominacje na etatowych pracowników zbyt wolno się posuwają, aby pracownicy do tego czasu mogli czekać na wypłacanie im dodatku za wysługę lat, zaś pobory kolejarzy są i tak dość małe i o tem Rząd powinien pamiętać przedewszystkiem, nie szukając żadnych „formalnych względów", celem obcinania płac.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Z POBYTU TOW MORACZEWSKIEGO W AMERYCE.

Detroicki „Dziennik Polski", organ ludowców, pisze:

„Na wieczorek, dany z powodu przybycia do Detroit wice-marszałka Sejmu polskiego, J. Moraczewskiego, przybyła znaczna liczba gości, oraz przedstawiciele pism, jak „Dziennika Polskiego", tak i „Dziennika Ludowego". Gwarno i wesoło bawiono się razem z zacnym gościem. Kiedy w czasie kolacji ob. Kulawski podał wice-marszałkowi upominek w formie zegarka, gość polonji detroickiej, wzruszony przyjął ten prezent, serdecznie za niego dziękując. Zaproponował potem, żeby wieczorek spędzić na wesołej zabawie i sam dał przykład, opowiadając kilka wesołych historyjek jeszcze z czasów służby w Legjonach. To też wesoło bawili się wszyscy z wice-marszałkiem. Zabawa przeplecioną została dwoma śpiewami solowemi znanej artystki - śpiewaczki p. Marji Zielińskiej-Zawadzkiej.

Po kolacji, kiedy gość z paru rodakami rozmawiał o sprawach Polski, panie nasze uknuły spisek na wice-marszałka. Poproszony na główną salę, wpadł w tarapaty, panie bowiem wziąwszy się za ręce, stworzyły koło, ogarniając w nie wice-marszałka. Muzyka zagrała i przy jej dźwiękach zacny gość puścił się w tany całowany przez nadobne panie.

Po prawdziwie wesołym wieczorze nadszedł czas na pożegnanie. Serdecznie ściskając dłoń rodaków, braterskim pocałunkiem żegnał się wice-marszałek Moraczewski z zebranymi".

Na wiecach w Detroit z biletów wejścia i składek zebrano na PPS. 817 dolarów.

Do wiadomości towarzyszy, udających się do Ameryki.

Tow. Anielewski wyjeżdża dn. 19 października r. b. z Warszawy do Ameryki. Ktoby chciał korzystać z jego opieki w drodze może się zgłosić do biura Cunard Line w Warszawie, Marszałkowska 154, Wydział III klasy.

Dzielnica Śródmiejska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) posiedzenie komitetu.

Dzielnica Grochowska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Kobielska 17) ogólne przedwyborcze zebranie.

Dzielnica Powiśle. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy (Solec 68) odbędzie się wiec przedwyborczy.

Dzielnica N. Bródno. Dziś o godz. 5 w lokalu dzielnicy (Syrokomli 22) ogólne zebranie.

Koło gazowników PPS. Dziś o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wolskiej (ul. Wolska 44) zebranie Koła.

Wydział agitacyjny PPS. W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału, na które winni przybyć wszyscy członkowie Wydziału.

Wydział organizacyjny PPS. W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału.

Ruch zawodowy.

JUBILEUSZ 50-LECIA PRACY ZAWODOWEJ.

Krakowscy pracownicy drukarscy 22 października r. b. obchodzić będą pięćdziesięciolecie pracy zawodowej sześciu swoich kolegów. Jednym z nich jest poseł socjalistyczny tow. Leon Misiołek, któremu „Wiadomości Graficzne" poświęcają następujące słowa:

„Piąty jubilat, to kol. Misiołek Leon. Ur. w r. 1858 w Dębowcu, wypisany na składacza zostaje w drukarni Pisza w Bochni w r. 1876. Znana to sędziwa i popularna postać bojownika sprawy robotniczej. Po przybyciu do Krakowa pracuje gorliwie pośród swoich towarzyszy zawodowych, piastując godność prezesa Związku drukarzy krakowskich. Opisywać, lub choćby streszczać przeżycia kolegi-towarzysza, byłoby zadaniem zbyt trudnem. Biografja tego człowieka zapełni chlubnie liczne karty. Prawdziwy to i czysty krzewiciel polskiego socjalizmu, cieszący się poważaniem nawet u przeciwników politycznych. Pojmuje on idealnie sprawy robotnicze, przebiega wzdłuż i wszerz, jawnie i tajnie wszędzie tam, gdzie trzeba walczyć słowem, służyć przykładem. Po długich latach pracy wśród robotników, obdarzony zostaje najwyższem ich zaufaniem i w r. 1919 zostaje wybrany posłem do Sejmu. Dzisiaj stając między tymi, z którymi łączą go węzły zawodowe, widzi się otoczonym przez przyjaciół i ogólny szacunek".

Ze strajku robotn. w fabrykach „Sokół" i „Amazonka".

Pomimo wysiłków inspektorów pracy I i III-go obwodu, a także Zw. robotn. tabacznych w sprawie zlokalizowania strajku w fabrykach gilz „Sokół" i „Amazonka", strajk trwa z powodu nieprzejednanego stanowiska fabrykantów. Fabrykanci w walce z robotnikami uciekają się do pomocy policji, która też im swej pomocy nie odmawia.

W dniu 3 b. m. zostali na rozkaz pp. Kwaśniewskiego i Pacholczyka aresztowani rob., stojący pod fabryką. Po przetrzymaniu ich kilka godzin w areszcie zostali zwolnieni, na skutek interwencji inspektora pracy. Pomimo werbowania łamistrajków i represji policyjnych, młodociani rob. z wyżej wymienionych fabryk trwają nadal solidarnie w walce, będąc pewni zwycięstwa.

Pracownicy kolejowi pozbawieni są od dwóch lat dobrodziejstw Kasy Chorych.

Art. I Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby stanowi: „Pracownicy kolei państwowych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w oddzielnych kasach chorych, które zostaną zorganizowane przez Rząd na podstawie osobnej ustawy z uwzględnieniem zasad, w ustawie niniejszej przyjętych".

Mimo tego artykułu, pracownicy kolejowi działaniu rzeczonej ustawy nie podlegają, oczekując bezskutecznie już od 2 lat przeszło na zorganizowanie zapowiedzianych ustawą oddzielnych kas chorych.

Ten stan rzeczy dotkliwie daje się odczuć zwłaszcza pracownikom niestałym, czasowym i sezonowym, którzy absolutnie z żadnego zabezpieczenia nie korzystają, podczas gdy inne kategorje korzystają z tymczasowo zorganizowanej pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych.

Tę anomalję należy bezwzględnie usunąć, przedewszystkiem dlatego, że na mocy ustawy powołanej zabezpieczenie należy się wszelkim kategorjom pracowników kolejowych, że pracownicy sezonowi, czasowi i t. d. są najgorzej sytuowani, że wreszcie koleje państwowe nie mogą być traktowane inaczej, niż każdy inny pracodawca, który swych pracowników zabezpieczyć musi.

Głosy czytelników.

Wyzyskiwacze.

Służyłam przez cztery miesiące u niejakiego Abrama Rozenberga, przy ul. Leszno 73 m. 29, który jest synem właściciela domu i posiadaczem sklepu z manufakturą przy ul. Nalewki 28. Ponieważ z różnych względów nie chciałam dłużej u nich służyć — wymówiłam służbę i w przepisanym terminie odeszłam. Żona Rozenberga odmówiła uregulowania należności, chcąc tym sposobem zmusić mię do pozostania u siebie nadal. Gdy to nie poskutkowało, zatrzymała mi paszport, czem uniemożliwiła mi zgodzenie się do innego obowiązku, gdyż bez paszportu nie chcą mię nigdzie zameldować. Jednocześnie zaznaczyła, iż nie ureguluje należnej mi pensji wcześniej, aż zwrócę otrzymane od niej prezenty, to znaczy sznurek paciorków wartości 500 mk. i chusteczkę.

Nie wiedząc dokąd się zwrócić zapytuję, czy niema środka, któryby zmusił tych nieuczciwych ludzi do zapłacenia należnych mi pieniędzy i zwrócenia paszportu, bez posiadania którego znalazłam się na bruku.

Czesława Tymińska.

Radzimy zwrócić się do Komisarza Rządu w sprawie paszportu i do sądu w sprawie odebrania należności.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Zagranicą.

PRACA DLA POKOJU.

Międzynarodówka Zawodowa w Amsterdamie rozesłała dalszy komunikat w przedmiocie światowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się 10—15 grudnia w Hadze. Program kongresu ujęty jest w pięć punktów: 1) Referat tow. Jouhaux w przedmiocie organizacji wszystkich sił i czynników współdziałających, przyjętej przez międzynarodowy kongres zawodowy w Rzymie, uchwały w sprawie Pokoju. 2) Co organizacje robotnicze uczyniły dla sprawy pokoju i co mogą dla tej sprawy uczynić? 3) Co uczyniły i co mogą w tej sprawie uczynić rządy? 4) Co może zdziałać szkoła powszechna, aby młodzież przejęła się bardziej, niż dotychczas, ideą pokoju? 5) Co mogą w tej sprawie zdziałać prywatne stowarzyszenia? Na kogresie będzie mowa o przemyśle amunicyjnym, o stosowaniu gazów trujących i samolotów. Kongres ma być wielką światową manifestacją za pokojem i demonstracją nietylko robotniczą, ale i tych wszystkich stowarzyszeń, które od wielu lat pracują dla pokoju. Międzynarodówka zawodowa zaprosiła międzynarodówki polityczne, kooperatystyczne i wszystkie organizacje międzynarodowe i państwowe, które walkę o pokój świata uważają za zadanie, czy za jedno z zadań swoich. Tow. Ondegeest, sekretarz Miedzynarodówki Zawodowej, wzywa wszystkie centralne komisje związków zawodowych do udziału w tej manifestacji światowej.

GROŻBA STRAJKU GÓRNIKÓW W CZECHACH

Górnicy w Czechach, wskutek bezczelnych żądań kapitalistów znajdują się obecnie w przededniu strajku. Podajemy za „Robotnikiem Śląskim" przebieg konferencji, jaka odbyła się w Łazach w dn. 1 b. m.:

Zebrani na konferencji mężowie zaufania górników koksiarzy i technicznego personelu uchwalili rezolucję, zgadzającą się na zniżkę płac i zarobków od 20 do 25%. Rezolucja odrzuca natomiast wszystkie inne żądania kapitalistów, jak: podział szychty dla robotników, pracujących na powierzchni, zniesienie sześciogodzinnej szychty sobotniej, obniżenie dodatków drożyźnianych i rodzinnych i obniżenie ilości węgla deputatowego.

Przedsiębiorcom postawiono ultimatum, które kończy się dn. 7 października w południe. W niedzielę dnia 8 października odbędzie się ponowna konferencja rewirowa w Łazach, która ostatecznie rozstrzygnie o dalszej taktyce. Przedtem jednak odbędzie się we czwartek dnia 5 października konferencja państwowa górników w Pradze, która ma ustalić wytyczne dla postępowania w poszczególnych zagłębiach.

Uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich górników do strajku, o ile miałoby przyjść do niego w jednem zagłębiu. Polecono robotnikom, pracującym na powierzchni, nie poddać się żądaniom przedsiębiorców na podział szychty. Robotnicy ci mają pracować i nadal — aż do wyjaśnienia — bez przerwy.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 9250—9300—9275.
Dolary kanadyjskie 9200—9225.
Franki francuskie 702—700.
Funty angielskie 40600—40450.
Marki niemieckie 4.62½—4.75.
Belgja 652—660—656.
Praga 301.
Szwajcarja 1735—1740—1738
Wiedeń 13.00—12.75—13.00.

Kronika.

WZROST DROŻYZNY W MIESIĄCU WRZEŚNIU.

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, na posiedzeniu w dn. 5 b. m. obliczyła wzrost drożyzny w m. wrześniu, w porównaniu z miesiącem sierpniem, na *18,54%*.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W POZNANIU.

Dzienniki poznańskie podają: Komisja statystyczna przy Głównym inspektoracie pracy stwierdziła, że we wrześniu ceny artykułów pierwszej potrzeby w porównaniu z cenami w sierpniu wzrosły o 20,38%.

Pasek kartoflany. Obecnie cena kartofli na wsi wynosi do 2000 mk. za korzec — i to z dostawą do stacji załadowania. Tymczasem w Warszawie sklepikarze biorą za kartofle w drobnych ilościach po mniej więcej 25 mk. za funt, co wynosi za korzec do 6000 mk. Takie rezultaty wydaje zasada wolnego, niczem nieograniczonego paska!

Zgon Bohdana Broniewskiego. Wczoraj zmarł w Warszawie ś. p. Bohdan Broniewski b. min. przemysłu i handlu, ziemianin i przewodniczący Zw. cukrowników. Ś. p. Broniewski był postawiony jako kandydat do Senatu na liście państwowej nr. 8.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie: 11, najniższa 4 stopnie; w Zakopanem najwyższa 9°, najniższa 5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, dość chłodno, miejscami opady, słabe wiatry z kierunków północo-zachodnich i zachodnich.

Pomnik ks. Poniatowskiego. Sprawę przeróbki chodników i jezdni na placu Saskim przy pomniku ks. Poniatowskiego postanowił Magistrat odłożyć do czasu wykończenia i odsłonięcia pomnika, gdyż wtedy dopiero będzie można zdecydować, czy projektowane przesunięcie chodników i jezdni wytworzy pożądane perspektywy w stosunku do pomnika.

Bilety tramwajowe abonamentowe. Zarząd tramwajów miejskich zawiadamia, iż obecnie za jednym biletem abonamentowym mogą jednocześnie jechać w jednym tramwaju trzy osoby, pod warunkiem jednak że osoby te razem wsiądą i razem wysiądą.

Protezowcy a tramwaj. Ministerjum Wojny wszczęło starania, aby z praw wsiadania do tramwajów przez przednią platformę mogli korzystać nietylko kalecy o kulach lecz również inwalidzi z protezami. Magistrat, rozważywszy sprawę, uznał, że zarządzenie takie nie jest wskazane, ze względu że odrywałoby to motorniczego od zajęcia dla sprawdzania kalectwa inwalidów protezowych.

Loterja inwalidzka. W niedzielę dn. 8 b. m. urządzają inwalidzi wojenni w Warszawie „Dzień Inwalidów", w którym to dniu odbędzie się publiczna rozsprzedaż pozostałych biletów loterji inwalidzkiej przez uproszone do tego instytucje i osoby, celem udogodnienia szerokiej publiczności wykupna pozostałych losów. Ciągnienie odbędzie się 12 b. m. zatem 8-go, reszta biletów musi być rozsprzedana. Dzięki uzyskanym pieniądzom, inwalidzi będą mogli posiąść własny dom.

Ze Szkoły Nauk Politycznych. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie roku szkolnego w lokalu szkoły (Senatorska 11).

Ze Szkoły dziennikarsko-publicystycznej. Wpisy do Szkoły dziennikarsko - publicystycznej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej przedłużono do 15 b. m. Kandydaci winni zgłaszać się w poniedziałki i czwartki od 5½—7 w Kwesturze W. W. P. przy ul. Śniadeckich 8. Wykłady rozpoczęły się wczoraj. Uroczysta inauguracja 15 b. m. w lokalu Wszechnicy przy ul. Śniadeckich 8 o godz. 6 wiecz.

Wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków. Dnia 7 października o godz. 1-ej odbędzie się otwarcie wystawy Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków w gmachu byłej Podchorążówki w Łazienkach Królewskich. Jest to pierwsza w Warszawie wystawa zrzeszonych artystów plastyków w Wilnie, znanych dotychczas z organu ich „Południe", które jest dziś jedynem czasopismem ilustrowanem, poświęconem sztukom plastycznym.

Ustalenie nazwy pociągów osobowych. W celu uniknięcia nieporozumień, mogących wyniknąć przy stosowaniu nazwy pociągów osobowych, Ministerjum kolei żelaznych wydało rozporządzenie według którego pociągi, przeznaczone dla przewozu osób, mają nosić nazwę: „pociągi ruchu osobowego" lub w skróceniu: „pociągi pasażerskie".

Nowa nazwa obejmuje wszystkie kategorje pociągów, przeznaczonych dla przewozu osób, a więc pociągi lux, express, pośpieszny, osobowy, mieszany.

Konfiskata „Proletarjatu". Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę wczoraj obłożono aresztem nr. 3 z datą 1 października 1922 r. czasopismo p. n. „Proletarjat", przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

Służba telegraficzna. W agencjach pocztowych Bożewo powiat Sierpc i Odolany k. Warszawy pow. Warszawa zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

— W urzędach pocztowych Prozoroki powiat Dzisna, Radzanów powiat Płock w agencjach pocztowych Gościeradów powiat Janów Lub. i Jastrząbka powiat Przasnysz zaprowadzono służbę telegraficzną, w Gościeradowie, a telegraficzną i telefoniczną w pozostałych.

Teatr Polski w Katowicach. Jutro i w niedzielę nastąpi w Katowicach uroczyste otwarcie teatru Polskiego w Katowicach. Niedzielne przedstawienie poprzedzi uroczysta akademja.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Wesoła Rewolucja. Taki tytuł nosi odczyt Boy'a, zapowiedziany na niedzielę d. 8 b. m. o godz. 12½ w południe w sali teatru Małego. Zarówno osoba prelegenta, wytwornego krytyka i znawcy francuskiego teatru jak również i temat, poruszający jedną z najbardziej interesujących stron intelektualnego życia Francji, wróżą niedzielnej prelekcji duże powodzenie. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru Małego.

WYCIECZKI I ZABAWY.

Wieczornica taneczna. Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczornica taneczna dla członków i wprowadzonych gości.

WYPADKI.

Rabunkowe oszustwo w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. W dniu wczorajszym w godzinach południowych, wśród licznych interesantów w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej uwijał się jakiś młody, elegancki przodownik policji z liczbą 5 na kołnierzu. Specjalnej uwagi nikt na niego nie zwracał, sądząc, że policjant ten znajduje się służbowo. Wśród licznych interesantów znajdował się w Kasie Pożyczkowej także Icek Mayer Alter (Nowolipki 28).

do którego gdy ten już załatwił wszystkie formalności i miał podjąć w kasie 5 miljonów mk., zbliżył się przodownik nr. 5 i poprosił do komisarjatu, oświadczając mu, że jest aresztowany. Alter oniemiał z przerażenia, nie wiedząc za co jest aresztowany i usiłował przekonać przodownika, że niech wpierwej podejmie pieniądze, otrzymał bowiem odpowiedni kwit na podjęcie już po załatwieniu wszelkich formalności. Przodownik jednak nie zgodził się na to, ale przeciwnie, odebrał od Altera numerek i oddał jakiemuś mężczyźnie, który odgrywał rolę urzędnika kasy, by ten sprawdził, czy istotnie wszystko jest w porządku, mówiąc że chodzi tu o wykrycie fałszerzy pieniędzy. Alter wyszedł z przodownikiem na ulicę i został poprowadzony aż do X komisarjatu na ulicę Szpitalną. Po dojściu do domu, w którym znajduje się X komisarjat, posterunkowy, stojący na warcie przy wejściu do komisarjatu, zasalutował przodownikowi, gdy ten tymczasem wszedł na piętro rzekomo do komisarjatu. Właściwie jednak udał się na I piętro, gdzie znajduje się Urząd do walki z lichwą i spekulacją, zajmujący lokal, przez który można przejść do korytarza, wychodzącego do bramy nr. 2 przy ul. Przeskok. Przez lokal urzędu wspomnianego przeszedł oszust w mundurze przodownika i wyszedł na ulicę Przeskok. Aresztowany Alter tymczasem czekał blisko godzinę, nie mogąc się doczekać powrotu przodownika, wreszcie zbliżył się do posterunkowego stojącego przed wejściem do sieni komisarjatu i spytał, kiedy nareszcie wyjdzie ten przodownik i zwolni go z aresztu. Policjant, tym razem autentyczny, ruszył ramionami, nie wiedząc co od niego chce Alter który później wszedł do biura komisarjatu i przekonał się, że takiego przodownika tam wcale nie widziano. Rzekomy aresztant wszczął alarm i pobiegł czemprędzej do P. K. K. P., gdzie przekonał się ku swemu przerażeniu, że jego 5 miljonów już zostało podjęte przez tego, który miał w ręku numerek, a który odgrywał przy aresztowaniu rolę urzędnika kasy. Zaznaczyć trzeba, że sam fakt aresztowania był widziany przez liczną publiczność, która ani przypuszczała, iż rzekomy funkcjonarjusz policji jest oszustem, tak czelnie, przy pomocy innej osoby, popełniając oszustwo. Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia fałszywego przodownika policji.

Kobieta nożowiec. Wczoraj rano w mieszkaniu d-ra Perzyńskiego przy ul. Ks. Skorupki 6 w czasie sprzeczki między służbą: Stanisławem Pergolem lokajem, i Julją Mędrzycką, służącą, ta ostatnia zadała Pergolowi nożem ranę ciętą w prawe ramię. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zbrojny napad bandycki. Nocy wczorajszej około godz. 1 Józef Burza, zamieszkały w Józefowie I gm. Jabłonna pow. warszawskiego, usłyszał za oknami jakieś podejrzane szmery i zbudził całą rodzinę ze snu. Po chwili do okna podeszło 4-ch mężczyzn i zażądało wpuszczenia siebie do wnętrza domu, a gdy Burza wzbraniał się zadość uczynić temu żądaniu, napastnicy wybili okno i weszli do środka. Burza zdołał wydostać się z mieszkania i wybiegłszy na dwór, wszczął alarm. Usłyszawszy to bandyci, wybiegli z mieszkania i podążyli za Burzą, który tymczasem uciekał przed ścigającymi go bandytami. Wreszcie Burza wpadł do płytkiej w pobliżu sadzawki gdzie bandyci go dopędzili i niemiłosiernie pobili kolbami karabinów, w które byli uzbrojeni, i kto wie, czy byłby uszedł z życiem, gdyby nie odgłos licznych głosów sąsiadów, którzy na wszczęty alarm zaczęli wyglądać z domów. Bandyci, widząc to zbiegli, zrezygnowawszy z powrotu do domu Burzy. Byli oni ubrani w mundury wojskowe. Na oknie wybitem znajdowało się nieco krwi, prawdopodobnie któryś z bandytów skaleczył rękę przy wybijaniu okna.

Z sądów.

Sprawa Fedaka.

Stefan Fedak oraz 13 jego towarzyszy otrzymali już zawiadomienie na rozprawę przed sądem przysięgłych we Lwowie w dniu 23 b. m. (A. W.).

***

Rozprawa przeciwko pułk. ukraińskiemu Federowiczowi, oskarżonemu o znęcanie się nad jeńcami polskimi, rozpocznie się 9 listopada b. r. (A. W.)

Sprawa Hordliczki.

Przedmiotem rozprawy karnej w 8 wydziale karnym Sądu okręgowego będzie dziś głośne zabójstwo, którego dopuścił się 37-letni inż. Stefan Hordliczka na osobie macochy swej Wandy z Saskich Hordliczkowej.

Sprawa ta — o ile z powodów formalnych nie będzie odroczoną — potrwać ma 4 dni, ze względu na ilość wezwanych świadków i biegłych lekarzy.

Rozprawie przewodniczyć będzie wice-prezes Sądu karnego sędzia Gumiński, przy udziale sędziów Laskowskiego i Skawińskiego.

Oskarżenie popiera przedstawiciel urzędu publicznego prokurator K. Rudnicki. Obronę wnoszą adwokaci: Eugenjusz Śmiarowski i Stan. Szurlej.

W imieniu spadkobierców zmarłej śmiercią tragiczną ofiary powództwo popierają adwokaci: Jan Nowodworski i Franciszek Paschalski występujący w obronie czci i honoru zmarłej.

Oskarżony odpowiada z wolności, po złożeniu u sędziego śledczego kaucji w sumie 5 miljonów marek.

Wejście na salę rozpraw za biletami.

Teatr i muzyka.

USTĄPIENIE DYR. J. LORENTOWICZA.

Podanie się do dymisji ze stanowiska generalnego dyrektora teatrów miejskich p. J. Lorentowicza było rzeczą dość niespodziewaną wobec tego, że magistrat przed kilku tygodniami zawarł z nim kontrakt na trzy lata. Ale rzecz jest o wiele prostsza, niż się wydaje. Nie jest powodem deficyt, bo zwłaszcza opera zawsze i wszędzie deficyt daje. Zresztą właśnie Lorentowicz uzyskał subsydjum rządowe dla opery, uchwalone przez Sejm na wniosek tow. Diamanda. Przyczyną istotną dymisji Lorentowicza jest intryga. Od czasu zwłaszcza ustąpienia A. Śliwińskiego, jako wiceprezydenta miasta, w magistracie zaczęła szaleć Ch-je-na. Lorentowicz nie jest chy-je-nistą, a więc dalejże kopać pod nim, ryć, uniemożliwiać mu pracę. Con amore czynił to p. Nowodworski, prezydent miasta. Aż swego dopięli. Następcą Lorentowicza ma być podobno b. intendent teatralny. Dlaczego nie kasjer?

Zanim szerzej rozpatrzymy sprawę ustąpienia dyr. Lorentowicza i ocenimy jego działalność na tem stanowisku, musimy odrazu podkreślić dwie jego niezaprzeczenie wielkie zasługi: ufundowanie „Teatru im. Bogusławskiego“, oraz zorganizowanie „Reduty“, która niewątpliwie jest zalążkie[m] przyszłego Teatru Narodowego. W cią[gu] kilkuletniej gospodarki teatralnej J. Lo[ren]towicza wystawiono oryginalnych utwor[ów] polskich w Operze 11, w „Rozmaitościach“ 50, w teatrze Bogusławskiego 17, w „Re[du]cie“ 14.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Małżeństwo z mu[...]“ i „Grzegorz Dyndała“.
Teatr Polski. Dziś „Djabeł“.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premjera „W[...]drowiec i kobiety“.
Teatr Reduta. Dziś po cenach do połowy z[...]nych „Judasz“.
Teatr Mały. Dziś „Głuszec“.
Teatr Nowości. Dziś „Amerykanka“.
Teatr Komedja. Dziś „Szklanka panny młode[j]“.
Teatr Nowy. Dziś „Muzykanci“.
Z Filharmonji. Dziś wielki koncert symfoni[czny] pod dyrekcją Emila Młynarskiego. Program za[...]wiada poematy symfoniczne Straussa: „Śmierć i w[y]zwolenie“ i „Don Juan“, „Scheherazade“ Ravel[a], cztery melodje japońskie Tantmana, „Le jet d'ea[u]“ Debussy'ego. Solistką będzie śpiewaczka p. Sta[ni]sława Korwin Szymanowska.

POKWITOWANIA.

Na Centr. Fundusz Wyborczy PPS.

Zebrane przez Jana Pietrzyckiego w Rom[...] (Francja) 77 franków francuskich = mkp. 427[...]

Robotnicy polscy w St. Germainmont we Fr[an]cji: Piątek Franciszek 5 franków, Piątek Włady[s]ław 5 fr., Jawka Michał 5 fr., Zaks Juljan 5 fr., [...]mus Józef 5 fr., Zrobek Łukasz 5 fr.

Edward Almakiewicz w St. Pol 5 franków.
Dąbrowski mk. 1000.
G. Stamirowski mk. 5000.
Kłobukowski z Miłosny mk. 2000.
A. J. mk 3000.
Oleszkiewicz mk. 500.
C. G. mk. 2000.
Józef Techman — Busk Kielecki mk. 5000.
Dr. Okoński — Żółkiewka mk. 5000.
S. Rabecki — Thionville mk. 1850.
L. Morawski mk. 5000.
S. P. mk. 5000.
Z. Kwaśniewska mk. 5000.
Robotnicy pogłębiarek „Piast“ mk. 7000.

Na Fundusz Wyborczy OKR. PPS. Warsza[wa] Podmiejska wpłacili: Kom. Dzieln. PPS. No[wy] Dwór mk. 4.700, tow. Jan Nielepkowicz mk. 10[00], tow. Michał Moszoro mk. 1000, tow. Stanisław Be[...]kel mk. 1000

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.